

PROTOKÓŁ NR XXX/13
Z OBRAD XXX NADZWYCZAJNEJ SESJI RADY MIASTA BIELSK PODLASKI
ODBYTYCH W DNIU 16 KWIETNIA 2013 R.

XXX nadzwyczajna sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Bielsku Podlaskim przy ul. Mickiewicza 46 w godzinach 9⁰⁰ – 12³⁰.

W sesji uczestniczyło 19 radnych. Nieobecny był Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz Henryk Leszczyński oraz radna Ałła Sosna-Pawluczuk.

Obradom przewodniczyła Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska otworzyła obrady XXX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski. Powitała wszystkich zebranych radnych, Burmistrza Miasta wraz z Zastępcami i towarzyszącymi mu pracownikami Urzędu Miasta, Panią mecenas, przedstawicieli prasy i telewizji, mieszkańców miasta obecnych na sali oraz przed telewizorami. Poinformowała, że w chwili rozpoczęcia obrad na stan 21 radnych w sesji uczestniczy 19 radnych, nieobecnych jest 2 radnych tj. radna Ałła Sosna-Pawluczuk oraz Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz H. Leszczyński, który jest na zwolnieniu lekarskim. Stwierdziła, że liczba radnych stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje. Poinformowała, że dzisiejsza sesja została zwołana w związku ze złożeniem wniosku przez 7 radnych na podstawie § 24 ust. 2 Regulaminu Rady Miasta Bielsk Podlaski stanowiącego załącznik nr 3 do Statutu Miasta Bielsk Podlaski. Wniosek grupy radnych wpłynął do Urzędu Miasta w dniu 8 kwietnia 2013 roku. Przepis wymaga, aby wniosek został złożony przez co najmniej ¼ ustawowego składu Rady, tj. 6 radnych. W tym zakresie wymóg formalny wniosku został spełniony, natomiast nie był on zgodny z wymogami art. 20 ust. 1 zdanie 2 w związku z artykułem 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. Zgodnie z przytoczonym przepisem tj. „Do zawiadomienia o zwołaniu sesji dołącza się porządek obrad wraz z projektami uchwał”, w związku z tym jeszcze w tym samym tj. dniu 8 kwietnia 2013 r. wezwała wnioskodawców do usunięcia tych braków oraz w celu wyjaśnienia wątpliwości związanych ze zwołaniem sesji w trybie określonym w § 24 ust. 2 Regulaminu Rady Miasta wystąpiła do radcy prawnego o opinię prawną. Następnego dnia tj. 9 kwietnia br. wnioskodawcy doręczyli do Urzędu Miasta porządek obrad sesji natomiast nie dołączyli żadnego projektu uchwały. Wyjaśniła, że mając na uwadze następujące okoliczności, a mianowicie to, że radni Rady Miasta ustalili wtorek jako dzień, w którym będą odbywać się sesje oraz to, że siedmiodniowy termin dla Przewodniczącego Rady Miasta Bielsk Podlaski do zwołania sesji w trybie § 24 ust. 2 Regulaminu Rady Miasta, po uzupełnieniu braku formalnego upływał w dniu 16 kwietnia 2013 roku, ustaliła termin sesji w dniu dzisiejszym. Materiały na dzisiejszą sesję zostały wysłane w dniu 9 kwietnia br.

W obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec,
- Zastępcy Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk i Jan Radkiewicz,
- Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk,
- kierownicy Referatów Urzędu Miasta,
- pracownicy Urzędu Miasta,
- przedstawiciele prasy i telewizji,
- mieszkańcy miasta i zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załączniki od nr 1A do nr 1C do niniejszego protokołu.

Ad 2

Zawiadomienia o terminie XXX sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowią załączniki nr 2A i 2B do protokołu.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska przystąpiła do ustalenia porządku obrad. Stwierdziła, że porządek obrad został dostarczony wszystkim radnym wraz z materiałami na sesję. Poprosiła o zgłaszanie ewentualnych uwag lub wniosków do zaproponowanego porządku obrad. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i stwierdziła, że w związku z brakiem uwag i wniosków proponuje, aby Rada Miasta na XXX sesji RM obradowała zgodnie z porządkiem obrad podanym w zawiadomieniach o sesji. Odczytała proponowany porządek obrad i podała go pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **przyjęła następujący porządek obrad XXX sesji:**

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Dyskusja na temat planowanej inwestycji polegającej na budowie tuczarni w obrębie ulic Dubiażyńskiej/Gajowej/Grabniak.
4. Interpelacje i zapytania radnych.
5. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
6. Zamknięcie sesji.

Ad 3

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowy punkt to dyskusja na temat planowanej inwestycji polegającej na budowie tuczarni w obrębie ulic Dubiażyńskiej/Gajowej/Grabniak. Zaproponowała następującą kolejność realizacji tego punktu, a mianowicie w związku z tym, że jest to postępowanie typowo administracyjne chciałaby, aby na początku głos zabrał Pan Burmistrz, być może ktoś z pracowników wyznaczony przez Pana Burmistrza, a później będą wypowiadali się radni. Ponadto mieszkańcy, którzy są zgromadzeni na sali obrad przedstawili dwa pisma. Jedno pismo jest skierowane do Pana Burmistrza, a drugie do Przewodniczącego Rady. Zwróciła się z pytaniem, czy są uwagi do tak zaproponowanego prowadzenia tego punktu porządku obrad i czy Pan Burmistrz zgadza się, aby zabrać głos na początku?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że tak, zabiorą głos i przedstawią całość.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że zanim udzieli głosu Panu Burmistrzowi to chce przeczytać pismo skierowane do Pana Burmistrza oraz do radnych Rady Miasta Bielsk Podlaski. Pismo jest następującej treści: „Pan Eugeniusz Berezowiec Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski oraz radni Rady Miasta Bielsk Podlaski – My mieszkańcy Bielska Podlaskiego zwracamy się z prośbą do Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski Pana Eugeniusza Berezowca jak również do radnych Rady Miasta Bielsk Podlaski, którzy reprezentują interesy swoich wyborców o zwrócenie wielkiej uwagi na sprawę planowanej inwestycji w południowej części naszego miasta w obrębie ulic: Grabniak, Dubiażyńska, Gajowa. Stanowczo przeciwstawiamy się powstaniu przemysłowej tuczarni trzody chlewnej w bardzo bliskiej odległości od naszych domów. Jako mieszkańcy rozumiemy, że naszemu miastu potrzebny jest rozwój, jednakże nie chcemy by stało się to kosztem naszych rodzin i dzieci oraz spadkiem atrakcyjności naszego miasta. Żądamy stanowczych kroków, aby tego typu inwestycje nie przeszkadzały nam żyć godnie i spokojnie w naszym mieście. Wyrazem naszego oburzenia jest blisko 3000 podpisów przeciw tej inwestycji, równocześnie około 3000 mieszkańców naszego miasta żąda powołania konsultacji społecznych w ww. sprawie oraz, aby podobne sytuacje nie miały miejsca w przyszłości w naszym mieście. Informujemy, iż wszystkie podpisy mieszkańców zostaną złożone w Urzędzie Miasta Bielsk Podlaski po zakończonej sesji Rady Miasta. Mieszkańcy miasta Bielsk Podlaski”. Dodała, że Pan Burmistrz również otrzymał drugie pismo skierowane do Pana Kazimierza Leszczyńskiego. To pismo jest następującej treści: „My mieszkańcy Bielska Podlaskiego zwracamy się z prośbą o odczytanie naszych pytań, które w pierwszej kolejności kierujemy do Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski Pana Eugeniusza Berezowca oraz również prosimy o ustosunkowanie się do pytań wszystkich radnych Rady Miasta Bielsk Podlaski, a w szczególności tych, którzy zostali wybrani w demokratycznych wyborach przez mieszkańców miasta.

1. Co Pan jako Burmistrz naszego miasta ma zamiar zrobić z planowaną inwestycją wybudowania w naszym mieście tuczarni na 5000 sztuk świń w obrębie ulic Grabniak, Dubiażyńska i Gajowa?
2. Czy zablokuje Pan tę inwestycję, czy też wyda Pan decyzję pozytywną inwestorowi?
3. Tuczarnia jest tylko punktem zapalnym, co zrobią władze miasta jak podobna i uciążliwa inwestycja miałaby się pojawić w przyszłości w naszym mieście?
4. Czy może Pan oficjalnie powiedzieć nam mieszkańcom, że powoła Pan konsultacje społeczne w ww. sprawie, jak i podobnych, które mogą się pojawić w przyszłości?
5. Czy jest Pan w stanie podpisać się na listach protestujących?
6. Co stanie się, jeżeli dzisiaj wpłyną wymagane dokumenty od inwestora, jak Pan się zachowa, jakie kroki podejmie Urząd Miasta?

Mieszkańcy miasta Bielsk Podlaski.”

Dodała, że jest jeszcze pismo Stowarzyszenia Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach. To pismo posiada Pan Burmistrz oraz wszyscy radni, więc teraz nie będzie odczytywała jego treści. Otworzyła dyskusję i udzieliła głosu Pani Wiceburmistrz.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk poinformowała, że pokrótce przedstawi historię wpływu tych pism do Urzędu Miasta. 27 marca inwestor złożył dwa oddzielne wnioski na dwie sąsiednie działki o budowę tuczarni. Jedna działka jest o powierzchni powyżej 0,5 ha i druga działka też jest o powierzchni większej niż 0,5 ha. Na tych działkach, na jednej i na drugiej zaplanował on budowę tuczarni o około 2400 sztuk na każdej z działek. Ze względu na to, że jest to przedsięwzięcie powiązane technologicznie ze sobą toteż nie rozpoczęto procedury wydawania decyzji środowiskowej, a zwrócono się do inwestora pismem z dnia 29 marca o przedłożenie jednego wniosku na budowę tych dwóch tuczarni. Termin na uzupełnienie tego wniosku wynosi 7 dni i dzisiaj jest ostatni dzień, w którym ten wniosek powinien wpłynąć. W sytuacji, jeżeli wpłynie taki wniosek o wydanie decyzji środowiskowej obejmujący budowę tuczarni na tych dwóch działkach i jeżeli jest kompletny to wszczyna się postępowanie, a jeśli wniosek jest niekompletny, to wzywa się inwestora do uzupełnienia takiego wniosku w terminie 7 dni. Gdy jest już kompletny wniosek to wszczyna się postępowanie, a jeśli liczba stron przekracza 20 osób to zawiadomienie jest ogłoszone poprzez obwieszczenie, które jest zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta, na słupach ogłoszeniowych i na tablicach informacyjnych w pobliżu miejsca realizacji tego przedsięwzięcia. Ten złożony wniosek powinien zawierać raport oddziaływania na środowisko. Po takim obwieszczeniu jest 21 dni na zapoznanie się z raportem oddziaływania na środowisko. Każda z osób, która jest w jakiś sposób zainteresowana, niekoniecznie powiązana z tym przedsięwzięciem, może wnieść swoje uwagi. Jest na to 21 dni. Po analizie tego przedłożonego raportu, jeżeli są jakieś jeszcze informacje, to wszystko uzupełnia się i później występuje się o uzgodnienie tego raportu. Uzgodnienie raportu przedkłada się do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku i do „Sanepidu” w Bielsku Podlaskim. Termin otrzymania opinii jest do 30 dni. Po otrzymaniu powyższego uzgodnienia i opinii zawiadamia się strony postępowania o zebranych materiałach. Każdy ma jeszcze 7 dni i może przyjść oraz zapoznać się z tymi materiałami. Później już wydaje się decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Od tej decyzji przysługuje odwołanie w terminie 14 dni do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Takie byłoby postępowanie, a jeżeli są pytania z tym zakresie to odpowiedzą.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem, czy Pan Burmistrz chce coś jeszcze powiedzieć.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że na razie nie.

Radna Alina Niegierewicz poinformowała, że chciałaby, ponieważ wszyscy tego nie mają, odczytać odpowiedź, którą otrzymała na interpelację zgłoszoną podczas obrad poprzedniej sesji. Odpowiedź Pana Burmistrza jest o następującej treści: „W odpowiedzi na Pani interpelację zgłoszoną podczas obrad XXIX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski w dniu 26 marca 2013 r. w sprawie budowy tuczarni w dzielnicy Studziwody informuję, iż dnia 27 marca br. do Urzędu Miasta Bielsk Podlaski zostały złożone przez jednego wnioskodawcę, dwa wnioski o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację dwóch przedsięwzięć polegających na budowie dwóch budynków tuczarni o obsadzie do 205DJP każda na działkach o numerach geodezyjnych (tu zostały podane numery tych działek). Po ich rozpatrzeniu, a zwłaszcza po analizie karty informacyjnej przedsięwzięć stwierdzono, iż mamy tu do czynienia z zamierzeniem budowlanym powiązanym technologicznie, dla którego zgodnie z obowiązującą ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie

środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko powinna być wydana jedna decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach. Jednocześnie stwierdzono, iż suma przekraczająca 210 DJP inwentarza klasyfikuje przedsięwzięcie zgodnie z § 2 ust. 1 pkt. 51 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. W związku z powyższym pismem z dnia 29.03.2013 r. wezwano wnioskodawcę do złożenia wniosku we właściwym zakresie wraz z obowiązującymi na podstawie art. 74 ust.1 pkt.1 z załącznikami - raport oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Jednocześnie informuję, iż na dzień dzisiejszy taki wniosek nie wpłynął”. Poinformowała, że data tego pisma to jest 9 kwiecień 2013 r. i w związku z tym chciałaby zapytać, co ewentualnie zmieniło się w tej kwestii, czy takowy raport wpłynął, czy zostały przede wszystkim odebrane pisma, bo wiadomo ze spotkania, które odbyło się w niedzielę w „Kreatywnym Bielsku”, że takowe pisma zostały wysłane do inwestora, a czy one zostały odebrane i uzupełnione.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił uwagę, że dosłownie trzy minuty temu na ten temat mówiła jego Zastępczyni Pani Szymczuk i to wszystko powiedziała.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że tutaj Pani Burmistrz przedstawiła tok postępowania administracyjnego w tej kwestii, jak będzie wyglądał obieg pism. Zwrócił się z pytaniem - czy jeżeli wszystkie warunki zostaną spełnione to jednak ma szansę powstać ta inwestycja na tym wspomnianym terenie, czy nie powstanie?

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił uwagę, że ta inicjatywa wyszła od mieszkańców, jest tutaj 3 tysiące podpisów i ani Burmistrz, ani radni nie robią żadnej łaski, że tą sprawą się zajmą i tu najważniejsze są pytania mieszkańców. Po co czytać tutaj jakieś ustawy i każdy swoje będzie ugrywał. Są pytania do Pana Burmistrza i prosi, aby Pan Burmistrz skrupulatnie punkt po punkcie na te pytania dzisiaj odpowiedział, a później może być dyskusja. Jednak nie dyskutujemy w taki sposób, że tu mówi się, iż termin mija jutro, a Pani Niegierewicz czyta jakieś pismo, itd. Trzeba słuchać jeden drugiego i najbardziej trzeba słuchać tych mieszkańców, trzech tysięcy, którzy zadali ważne pytania i na te pytania prosi odpowiedzieć.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że chce wszystkim zwrócić uwagę na to, że jest to postępowanie administracyjne, czyli oparte o ustawę o ochronie środowiska. Jest jeszcze inna ustawa, z której wynika cała procedura dotycząca postępowania dla organu wykonawczego, czyli dla Burmistrza i Burmistrz musi ściśle trzymać się tej procedury. W ramach procedury, tak jak Pani Wiceburmistrz zasygnalizowała, ustawodawca przewidział konsultacje społeczne, które trwają 21 dni. W ramach tych konsultacji społecznych każdy może zgłaszać wnioski, uwagi, ale tylko w ciągu 21 dni. Największe prawa na pewno mają sąsiedzi, bo oni są stronami. Na każdym etapie postępowania sąsiedzi powinni analizować, czy przysługuje im zażalenie, analizować zgromadzony materiał dowodowy, bo jeżeli to przegapią wówczas sprawa może być przegrana. Wie, że ten temat jest trudny pod kątem prawnym. Rozumie, że jest tu inicjatywa społeczna, itd., ale samo mówienie tylko o tym, to już widziała jedną inicjatywę, która po prostu „spaliła na panewce”, jeżeli nie były dograne kwestie prawne. Druga sprawa to uciążliwe sąsiedztwo i jest to regulowane przez Kodeks Cywilny, prawdopodobnie art. 222 ust. 2. Na podstawie tego przepisu, zanim cała ta procedura zostanie uruchomiona, bo jeszcze postępowanie nie zostało wszczęte ze względu na braki formalne, można byłoby się zastanowić nad wniesieniem powództwa cywilnego z żądaniem powstrzymania się od dokonywania naruszeń. Aczkolwiek przepis trochę inaczej brzmi, ale tuczarnia to jest przedsięwzięcie znane i wiadomo co za tym się kryje, że to jest smród i uciążliwość nie tylko dla tych najbliższych sąsiadów, ale w ogóle dla większości mieszkańców Bielska Podlaskiego. Ten element należałoby tu rozważyć, ale tu już strony mają do powiedzenia i z tego co wie, to jest chyba 3 sąsiadów tej inwestycji. Trzecia sprawa to należy do radnych i w piśmie zwracała się z prośbą o propozycje projektów uchwał, bo tak ustawa stanowi, ale do tej pory nie wpłynął żaden projekt uchwały w sprawie zmian. Są tu jakby 3 ścieżki, które należałoby rozważyć, bo każdy może narzekać, każdy może mieć pretensje, tylko to trzeba wszystko poukładać i odpowiednio działać. Pan Burmistrz powiedział, że dzisiaj dopiero upływa termin, dzisiaj jest ostatni dzień na wniosek wraz z raportem, czyli sprawa będzie wiadoma, bo jeżeli do godziny 24.00 nie wpłynie ten wniosek wraz z raportem to będzie umorzenie postępowania. Chce zwrócić uwagę sąsiadom, tym bezpośrednim na to, aby zwracali uwagę na przepisy prawne i jeżeli czegoś nie wiedzą to niech zwracają się do osób, które cokolwiek wiedzą, bo mówić to każdy potrafi. Tak samo było z ulicą Nowa, jeżeli chodzi o opłaty adiacenckie i też jeden z radnych robił wielki szum, a doszło do tego, że w postępowaniu administracyjnym wszyscy przegrali. Tutaj na pewno jest bardzo istotna i bardzo ważna sprawa, bo zrozumiała jest uciążliwość tej inwestycji dla samych mieszkańców w pobliżu. Jest już przykład jednej

tuczarni i wówczas, gdy jest przewracana tam gnojowica to niesamowicie śmierdzi. Dlatego też nie sądzi, żeby Pan Burmistrz był przeciwny temu, aby nie powstała ta tuczarnia, ale on musi działać w zgodzie z przepisami. Tutaj potrzebna jest pomoc prawna w pewnym zakresie. Nawet, gdyby wpłynął ten raport to też trzeba analizować. Są później opinie, uzgodnienia i gdyby ten raport wpłynął, to Burmistrz Miasta zwraca się o opinie na temat potrzeby przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko, na temat zakresu raportu do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i o opinię właściwego inspektora sanitarnego. Jest na to 14 dni i dopiero później wydaje postanowienie nakładające obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz określające zakres raportu i w tej sytuacji zażalenie przysługuje, ale jeżeli zostanie stwierdzony brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, to zażalenie nie przysługuje. Te wszystkie środki prawne są naprawdę bardzo ważne. Tyle chciała powiedzieć i może Pani mecenas ją poprawi, ale w każdym bądź razie trzeba działać i jeżeli już, to trzytorowo. Prosiłaby Pana Burmistrza o odpowiedzi na pytania mieszkańców.

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że dana inwestycja jest niechętna, niepotrzebna dla miasta i to wszyscy wiedzą, natomiast chce zadać pytanie - czy w tej chwili istnieją mechanizmy prawne, które pozwolą na ewentualnie odmowę wydania warunków zabudowy na tę inwestycję, czy są jakieś przepisy prawne, które pozwolą tego dokonać?

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że chciałby odnieść się do pewnych spraw, a mianowicie przede wszystkim do spotkania, jakie się odbyło w poprzednią niedzielę na ulicy Studziwodzkiej. Nie można lekceważyć głosu opinii społecznej jaka się wówczas zebrała w tym domu kultury, ponieważ podnoszono sprawy bardzo istotne dla miasta. Ma pewne spostrzeżenie wynikające z tego spotkania, na którym rzeczywiście było bardzo dużo ludzi i nie było osoby, która by nie szła za głosem tych ludzi, którzy tam się zebraли. Z drugiej strony, słuchając wyjaśnień Pani Burmistrz i pracowników to śmie twierdzić, że wypowiadali się oni w sposób kompetentny w tej sprawie. Zresztą dzisiaj powieliła to Pani Burmistrz, że jest taka procedura wynikającej z Kodeksu postępowania administracyjnego. Będąc na tym spotkaniu zauważył, że to co powiedzieli przedstawiciele Urzędu Miasta to jakoś nie było przyjęte przez tę społeczność, może nie wszystkich, ale przynajmniej przez część było to przyjęte z podejrzliwością, z nieufnością. To jest jego osobiste stwierdzenie i być może się myli. Nie wie, z czego to wynika. Wydaje mu się, że na dzisiejszym etapie postępowania jest tak jak Pani Burmistrz mówi i tutaj nie ulega to żadnej wątpliwości. Tylko, jak powiedział Pan Radny Aleksiejuk trzeba zastanowić się nad tym, czy są możliwości prawne, żeby tego typu inwestycje nie powstawały na terenie naszej gminy? O tym chciałby tutaj powiedzieć, bo to, że jest wniosek o inwestycję przy ulicy Dubiażyńskiej to nie załatwia problemu, bo za rok, za pół roku, za trzy lata może być podobny wniosek w obrębie ulicy Obwodowej, czy od strony północnej miasta, gdzie są grunty rolne. Inwestor ma prawo z takim wnioskiem wystąpić, ponieważ są to grunty rolne i nie ma tu szczególnych zakazów. Studium, które zostało przyjęte uchwałą Rady Miasta w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, w 1995 roku nie zakazuje tego typu inwestycji. Wydaje mu się, że skoro do tego doszło to trzeba rozważyć sprawę wynikającą z ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Oczywiście ta ustawa była zmieniana, nowelizowana w 2010 roku, ale przykładowo w art.7 ust. 2 pkt 2 tej ustawy, który stanowi, że w studium określa się w szczególności - kierunki i wskaźniki dotyczące zagospodarowania oraz użytkowania terenów w tym tereny wyłączone spod zabudowy. Skoro w studium określa się kierunki i wskaźniki dotyczące zagospodarowania przestrzeni w mieście oraz użytkowania tych terenów, identyfikując tereny wyłączone z zabudowy, na których gmina zamierza sporządzić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego to, żeby uchronić się przed niechcianymi inwestycjami należałoby w tym studium dokonać pewnych zmian. Można tego dokonać. Jeżeli dzisiaj, czy w najbliższym czasie wpłynie wniosek o podjęcie uchwały intencyjnej w tej sprawie, o dokonanie odpowiednich zapisów w studium, a następnie sporządzanie odpowiednich planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego, to nie będzie się miało tego typu problemów. Przy czym, jeżeli takie zapisy będą to też to w pewnym stopniu będą godzić w naszą społeczność, bo w mieście Bielsk Podlaski jest kilkuset rolników, którzy użytkują grunty rolne i utrzymują się z ziemi. Jednak chodzi o to, żeby zakazać, wykluczyć intensywną hodowlę zwierząt i żeby tego typu fermy nie powstawały. Wracając do złożonego wniosku, to rzeczywiście co również napisał Pan Fionik i inni, że jest to teren - zielone płuca Bielska. Obok jest las, piękna ścieżka rowerowa w kierunku Dubiażyna, gdzie coraz więcej mieszkańców się przemieszcza. Jest tam też miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w obrębie ulic Szarych Szeregów, Strzelniczej, Studziwodzkiej, gdzie miasto w drodze przetargu sprzedało dla ludzi wiele działek i ci najczęściej młodzi ludzie chcą mieć sytuację w miarę komfortową, żeby tego fetoru tam nie było tym bardziej, że lokalizacja w obrębie ulicy Grabniak i Dubiażyńska jest niefortunna. Wiatry najczęściej wieją od strony południowo-zachodniej oraz zachodniej

i ten fetor będzie przemieszczał się na osiedle domków jednorodzinnych. Przy ulicy Koszarowej jest niewielka tuczarnia, która emituje fetor i jednym to przeszkadza, natomiast drudzy już zobojeźnieli w szczególności starsi ludzie, którzy mówią, że już tyle lat jest ten dawny SHiUZ i oni do tego przyzwyczaili się. W obrębie doliny rzeki Biała też jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, dotyczy to zbiornika małej retencji i czy dojdzie kiedyś do tej inwestycji, czy nie, ale ten plan jest. Teraz jedno z drugim trzeba pogodzić. W Studziwodach też jest trochę rolników, ale chodzi tu o tego typu inwestycje, o tę intensywną hodowlę zwierząt. Byłby skłonny dzisiaj złożyć taki wniosek tylko, że sporządzenie, dokonanie zmian w studium i sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który by się przeciwstawił tego typu inwestycjom to są koszty. Tego nie można załatwić w przeciągu miesiąca, dwóch, czy trzech, tylko to jest proces, który trwa rok, półtora, a może i dłużej. Na to są też potrzebne pieniądze, których w budżecie miasta na dzień dzisiejszy prawdopodobnie nie ma chyba, że po przyjęciu uchwały intencyjnej będą zabezpieczać środki przy zmianach budżetowych, zaś finansować w roku budżetowym 2014. Tak też można, ale musi być kontrasygnata ze strony Burmistrza Miasta i Skarbnika. Samo sporządzenie tak istotnych dokumentów, które by się przeciwstawiły tego typu inwestycjom to jeszcze nie wszystko, ponieważ później trzeba wykupić grunty przejęte pod drogi zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, trzeba zrobić tam infrastrukturę i również te drogi budować, bo takie wtedy gmina przyjmuje na siebie zobowiązanie. Natomiast w tej jednostkowej sprawie uważa, że prawdopodobnie zostało wydane postanowienie o uzupełnieniu wniosku, ale jeżeli inwestor będzie bardzo skłonny ku temu, aby tę inwestycję realizować to może on tego zaniechać, a za miesiąc złożyć nowy wniosek. To nie jest sprawa zamknięta i wniosek o realizację inwestycji może być powtórzony. Przy czym, jeżeli chodzi o fermy hodowlane, dla których nie jest wymagane tzw. pozwolenie zintegrowane to nie jest takie proste, bo musi być przede wszystkim spełnionych szereg wymogów wynikających z przepisów dotyczących procesu inwestycyjnego, o których tutaj była mowa, a później w związku z tym, że nie ma planu to trzeba wystąpić z wnioskiem o warunki zabudowy, następnie uzyskać pozwolenie na budowę od starosty. To jest długi proces i strony mogą się odwoływać, więc to może trwać w nieskończoność. Poza tym muszą być przestrzegane przepisy dotyczące emisji zanieczyszczeń, tego wszystkiego co wiąże się z tą inwestycją. Kolejne to przepisy o odpadach, które teraz są dość rygorystyczne oraz zagospodarowanie, jeśli chodzi o gnojowicę i w przypadku, gdy będzie to metoda bezściółkowa to przepisy są w szczególności obostrzone. Ponadto jest ustawa o ochronie zwierząt i jeszcze wiele innych przepisów. To nie oznacza, że powinno się zignorować ten wniosek, absolutnie nie, tylko należałoby dzisiaj się zastanowić co zrobić, żeby skutecznie zablokować tego typu inwestycję, która zdaniem mieszkańców i jego również, jak też chyba większości radnych są inwestycją niepożądaną w takiej bliskiej odległości od osiedli mieszkaniowych. Już przy ulicy Koszarowej jest fetor. Na ul. Jana Pawła II znajduje się odkryty osadnik na obornik, który jest wywożony z obory przy ulicy Koszarowej i tym samym została zrujnowana droga gruntowa prowadząca do działek, ponieważ jeżdżą tam ciężkie ciągniki z tym obornikiem. Jest fetor również od strony Parcewa i na to nie mają większego wpływu jako gmina miejska. Fetor jest też z oczyszczalni ścieków mleczarni i gdy przejeżdża się w pobliżu to czuje się ten bardzo nieprzyjemny zapach, którego przedtem było mniej a teraz coraz więcej. Trzeba nad tym się zastanowić, bo jest to jednostkowa sprawa, ale mogą wystąpić wnioski o tego typu inwestycje na innym terenie.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 9³⁸ z sali obrad wyszedł radny Paweł Mischuk i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że tutaj Radny Mirosław Gołębiowski bardzo ładnie rozwinął sprawę. Jedną zasadniczą sprawą, która dzisiaj może być poruszona, to co zrobimy, jeżeli wpłynie wniosek uzupełniający do budowy chlewni? To jest zasadnicze pytanie. Jediną sprawą, która tę budowę może zablokować jest opracowanie nowego planu przestrzennego zagospodarowania. Jediną sprawą, która to uratuje, innej możliwości nie ma. Chce tutaj wrócić do poprzednich posiedzeń, kiedy to 7 lat temu miał powstać zbiornik za nasze pieniądze i to już by rozwiązało sprawę, nie byłoby chlewni, ale dzięki niektórym, którzy tutaj siedzą to wywalili oni ten plan, podzielili na drogi swoje, na własne prywatne sprawy, tak może powiedzieć.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, aby Pan Radny nie obrażał tutaj nikogo, bo nie wie, o czym Pan mówi i prosi mówić na temat.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że tu nazwisk nie podaje, lecz mówi tylko o faktach. Następna sprawa, która na pewno będzie obowiązywała, jeżeli wpłynie wniosek, to co zrobić, czy znajdzie się

pieniądze? Tu są potrzebne pieniądze. Na pewno Burmistrz dwa, trzy lata, półtora roku tę sprawę może przeciągać, po sądach, itd., ale nic nie robi, jeżeli nie zostanie opracowany plan przestrzennego zagospodarowania i to zamyka całą dyskusję. Po prostu mogą tutaj „bić pianę”, mówić swoje, a jeżeli ktoś się uprze to swoje zrobi i nie ma na to żadnego sposobu, prócz jednego. Ustawa mówi jednoznacznie, nikt nie zabroni na terenach rolnych robić budowli, która służy rolnictwu, ale tak jak Radny Mirosław Gołębiowski powiedział, że jeżeli przystąpi się do opracowania nowego planu to dopiero można zablokować i to już będzie wskazówka dla inwestora, że tam on nie pobuduje. To jest jedyne rozwiązanie, które może nas czekać. Być może już ten pan się przestraszył, bo nie ma uzupełnienia wniosku. Chciałby jeszcze powiedzieć o jednej sprawie, bo zwrócił się do niego Przewodniczący Powiatowej Izby Rolniczej w Bielsku Podlaskim, że został wpłątany w tę budowlę. Przewodniczący Izby Rolniczej nazywa się Mirosław Roszczyc, a prawdopodobnie biznesplan opracowywał Roszczyc, ale nie Mirosław. Przewodniczący Izby zwrócił się z prośbą, aby poinformować tutaj wszystkich, że on nie ma nic z tym wspólnego.

O godzinie 9⁵⁰ na salę obrad powrócił radny Paweł Miszczuk i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że na sesję zaprosiła inwestora, ale sędzi, że tego pana nie ma na sali obrad. Zwróciła się z pytaniem, czy jest inwestor, czy może jest przedstawiciel, lub osoba upoważniona przez inwestora do wystąpienia dzisiaj na sesji? Stwierdziła, że raczej chyba tych osób nie ma.

Radny Eugeniusz Simoniuk poinformował, że ma taką prośbę i wydaje mu się, że trzeba dopuścić mieszkańców, którzy mają chęć zabrania głosu i nie mówić, że to jest przedstawiciel, czy nie. Mieszkańcy, którzy mają chęć to niech zabierają głos, wszyscy tego posłuchają i to nam naprawdę rozwiąże ręce. Proponowałby dopuścić do głosu chętnych mieszkańców, którzy są zainteresowani tym tematem.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że nie widzi tu żadnych przeszkód, ale zgłosił się do niej Pan, który poprosił o odczytanie tych pism, aby sprawnie wszystko poszło. Natomiast, jeżeli są chętni to prosi o zabieranie głosu. Jeszcze chce wypowiedzieć się odnośnie tego co podniósł Pan Radny. To nie jest tak, że radny jest bezwolny, bo przecież Rada obraduje na sesjach podejmując uchwały, rozpatrując informacje, sprawozdania, itd. i w ten sposób działa. Prosiła grupę radnych o uzupełnienie braków zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym i został doręczony porządek obrad sesji, natomiast nie zostały doręczone żadne projekty uchwał. Tak więc Pan Radny, czy ktoś inny również może przedstawić projekt uchwały i taka jest rola radnego.

Radny Jarosław Borowski zaproponował, aby Pan Burmistrz odpowiedział teraz na te pytania, które padły, bo za chwilę w tej dyskusji pojawi się kilkanaście następnych wątków, sprawa się rozmydli, natomiast pytania są konkretne, zostały zgłoszone na piśmie i zostały zgłoszone tutaj przez radnych. Prosiłby o odpowiedź, bo być może odpowiedź Pana Burmistrza załatwi sprawę i już nie będą musieli zadawać kolejnych niepotrzebnych pytań.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem, czy Pan Burmistrz zechce zabrać głos? Tutaj jeden z mieszkańców przedstawił pismo i co prawda pismo nie jest podpisane, ale rozumie, że jest to przedstawiciel tej grupy osób, która jest obecna na sali i bardzo prosiłaby o odpowiedź na poszczególne pytania.

O godzinie 9⁵² z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że udzielił już swojej odpowiedzi. Nie pamięta wszystkich nazwisk, ale 5 kwietnia w jego gabinecie byli mieszkańcy i tutaj ma zdjęcie tych osób, które były w sprawie tej inwestycji, był też razem z mieszkańcami Radny Sarnacki. Jak Burmistrz może być za inwestycją mimo, że są to miejsca pracy, w miejscu gdzie domy są w odległości 150 metrów od tej tak potężnej inwestycji. Gdyby to było na granicach miasta i Dubiażyna to wtedy żaden problem. Ktoś powiedział, że wieprzowina jest bardzo smaczna i mimo, że śmierdzi, ale ją jedzą, i to też jest prawda. Gdy wpłynął ten wniosek to mocno się zastanawiał, że ci ludzie poszli w takim kierunku - 150 metrów od zabudowań. Miasto przez kilka lat wykładało potężne pieniądze na ulicę Dubiażyńską, ponad 10 mln. zł, zabezpieczało ścieżki rowerowe, współpracując też z Nadleśnictwem w Lesie Pilickim ścieżki spacerowe

i można tam się spotkać, zrobić ognisko. Ponadto niedaleko jest kościół i cerkiew. Tu pada pytanie - czy to jest faktycznie miejsce? Bez względu na to, czy ktoś jest Burmistrzem, czy nie jest Burmistrzem, czy tylko chodzi po tej ziemi odpowie, że to niemożliwe, 5 tysięcy sztuk trzody w centrum prawie Studziwód dlatego, że kilka lat to pójdzie jeszcze dalej. Odpowiedź była jednoznaczna – jest przeciwny tej inwestycji, dlatego prosił o przesunięcie terminu, bo w niedzielę nie mógł się spotkać. Spotkanie na ul. Studziwodzkiej było 7 kwietnia i żeby nie być gołosłownym to upoważnienie dał swojej Zastępczyni, pierwszemu Zastępcy i powiedział, żeby przekazała jego stanowisko w tej sprawie. Bez względu na to, czy ktoś tam wierzył w to, czy nie wierzył to dla niego jest to normalne, bo tam nie byli tylko mieszkańcy, którzy protestowali. Tam byli różni ludzie, byli przedstawiciele zainteresowanych, inwestora i inni. Co więcej może powiedzieć na dzień dzisiejszy, tylko tyle a może aż tyle. Nie ukrywa, ma dokument na 30 kwietnia, ale muszą tu sobie dać odpowiedź, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego załatwi wszystko od ręki Gajowa, Grabniak i Dubiażyńska i plus jeszcze działki, które są z boku, jednak to są pieniądze. W grudniu tamtego roku na sali w BDK zgłoszono propozycję, aby zabrać środki zaplanowane na wykupienie dróg. Opracowując plan, to wszyscy wiedzą, że drogi trzeba wykupić, uzbroić i wykonać, bo Burmistrz zabezpiecza wykupienie. Na tym odcinku wiele osób będzie zadowolonych, jeżeli będzie plan, bo na tych skraweczkach to oni nic nie robią. Można sadzić tam sałatę, czy siał zboże, itd. ale jeżeli się zmieni to wartość tych działek wzrośnie i ich cena od razu będzie inna. Nie mówi tego w tym sensie, że żałuje. Tak nie jest, bo i tak będą tam budować i czy w kierunku POM poszła rozbudowa, czy Studziwody, czy na tej Zimowej Drodze dalej tam budują, tylko trzeba liczyć się z tym, że miasto musi zabezpieczyć pieniądze. Bez względu na to kto będzie Burmistrzem to trzeba kilka milionów wyłożyć na wykupienie dróg. Tak to wygląda i to jest jego odpowiedź.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 9⁵⁷ na salę obrad powrócił radny Eugeniusz Simoniuk i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że w tym piśmie były konkretne pytania i może Pan Burmistrz spojrzeć na te pytania mieszkańców, czy one pokrywają się z Pana wypowiedzią.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że jest tutaj pytanie - czy zablokuje Pan tę inwestycję, czy wyda decyzję pozytywną. To tutaj też była mowa o tym, że Burmistrz wszystko może, ale nie bardzo tak to wygląda. Odpowie w ten sposób, że będzie wszystko robił, żeby ta inwestycja nie powstała. Myśli, że jest to trochę takie z dużym znakiem zapytania. Kolejne pytanie - tuczarnia jest tylko punktem zapalnym i co zrobią władze miasta, jak podobna uciążliwa inwestycja miałaby się pojawić w przyszłości w naszym mieście? Była jedna na ulicy Rejonowej, na tysiąc sztuk i też nie ukrywa, że z Panem Brzozowskim kilka razy się spotykał i rozmawiał, ale tam w latach 80-tych, rok 1985, czy w latach 90-tych to nikomu nie przeszkadzało i to jest dziwna rzecz, a dopiero rok temu duży problem pojawia się. Tam wcale nie zwiększono ilości. Spotkał się z właścicielem i rozmawiał dlatego, że będąc na Mołdawii w polskiej Ambasadzie w Kiszyniowie było wielu przedsiębiorców, którzy potrzebowali mięsa wieprzowego i wołowiny. Dlatego też pojechał porozmawiać, czy są nadwyżki, żeby tam sprzedać. Okazuje się, że wcale nie ma, już nie mówiąc o wołowinie. Była rozmowa i owszem są problemy, jeżeli jest tam sprzątanie, itd. ale tego codziennie nie ma. To istnieje tam od lat. Było też pytanie mieszkańców - co zrobią władze, żeby zablokować takie inwestycje? Władze, to przecież i Rada. Uważa, że są tereny, przykładowo ul. Kleszczowska, tylko z tamtej strony też jest miejscowość Lewki. Należałoby rozpatrzyć i znaleźć takie tereny. Trzeba byłoby zająć się tymi uciążliwymi inwestycjami. Kolejne pytanie mieszkańców było następujące - czy może powiedzieć oficjalnie mieszkańcom, że powoła konsultacje społeczne w ww. sprawie, jak i podobnych, które mogą się pojawić w przyszłości? A dlaczego nie, przecież dzisiaj też są. Dzisiaj też jest spotkanie i myśli, że jest tu zrobiona lista obecności i wszyscy wpisali się na listę. Nie jest organizatorem sesji, ale myśli, że taka lista jest i obecność należałoby potwierdzić, że wszyscy mają się wpisać chyba, że są tacy, którzy przyszli i są za tym, żeby tam budować, a to już wtedy jest inny temat. Tego nie wie, tylko różnie można myśleć, a znając życie to i tak może być. Było też pytanie - czy jest Pan w stanie podpisać się na listach protestujących? Tak, jest i zresztą 5 kwietnia już to powiedział, a to pismo jest z datą 16-tego, dzisiejszą. Dodał, że myśli, iż dużo już powiedział, można jeszcze więcej powiedzieć, ale to jest za wcześnie. Myśli, że tu są właściciele działek 168/1, 169, 167 i Panie też są tutaj stroną. Uważa, że wyczerpał już wszystko z tym, że bardzo prosi o te podpisy mieszkańców i nie o to chodzi, że będzie to potrzebne radnym, ale Urzędowi Miasta ta obecność mieszkańców, jednak tu jest dzisiaj cisza. Chce też powiedzieć, że ma drugi problem, ponieważ kilka dni temu, 12 i 13 kwietnia pozalewało ulice Zamkową, Kleszczewską. To też jest duży problem. Na ul. Wojska Polskiego również wybijało ze studzienek na dużą wysokość, gdzie wylatywało i masło, itd. Można zarzucać, że ten Burmistrz nic nie robi, itd. Przez kilka lat dzięki Radzie Miasta

zabezpieczano pieniądze na czyszczenie rzeki i na pogłębienie. Burmistrz nie ma takiej możliwości, żeby to zrobić. W związku z tym, że te powodzie występują co drugi rok, może to być i co roku, to wczoraj rozmawiał z Wojewódzkim Zarządem Melioracji dlatego, że oni są właścicielem. Najbardziej zdenerwowało go to, jak występował wojewoda i mówił, że nie ma żadnego problemu, itd. Tak się zastanawiał i myśli, że ktoś chyba niedobre informacje daje wojewodzie. Może w Białymstoku nie ma problemu, bo nie słyszał, aby tam zalewało, jednak problem jest tutaj na tym terenie, czy to Brańsk, czy Ciechanowiec a szczególnie Bielsk Podlaski. Wczoraj rozmawiał i powiedział, że postawi koparkę i wyprostuje rzekę, ponieważ nie dają na to zgody, bo rzeka nie jest miasta, ale odpowiedź była jednoznaczna – „jeżeli chcesz siedzieć, to zrób”. Nie ukrywa, że zostanie zorganizowane spotkanie z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska i z właścicielem tej rzeki, zaprosi też mieszkańców, telewizję i niech oni tego posłuchają. Na tym spotkaniu niech dadzą odpowiedź, czy tam faktycznie jedna ryba płotka jest ważniejsza od mieszkańców. Tutaj na sali jest obecny były radny i też było mówione, że nasi wędkarze wpuścili do rzeki bardzo dużo ryb, gdy czyścili stawy i jeżeli nawet jedna ryba niechcący by się zmarnowała, to nic by się nie stało. Jednak takie są unormowania prawne. Wracając do sprawy planowanej inwestycji to, gdyby miał pieniądze i chciał takie coś budować, to na pewno nie wchodziłby z taką inwestycją w odległości 150 metrów, tak jak jest w Studziwodach. Tak więc takie są problemy i mimo, że zabroniono nawożenia i zasypywania doliny rzeki, to wówczas, gdy opracowywano kilka lat temu dokumentację, to te osoby powiedziały, że trzeba mieć na uwadze ile w mieście powstało ulic, ile powstało budynków, ile jest to metrów kwadratowych. Kiedyś ten śnieg leżał na ziemi, gdzie nie było ani podwórka w kostce, ani tyłu ulic i to wciągało, a dzisiaj jest inna sytuacja.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem - do jakiej kategorii przedsięwzięć zostałaby zaliczona ta inwestycja, czy do przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, czyli do grupy pierwszej, czy do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk poinformowała, że do pierwszej.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że tutaj Pan Burmistrz mówił o konsultacjach społecznych i chciałaby zauważyć jedno, że konsultacje społeczne są wkalkulowane w całą procedurę. Obecnie jest taki etap, że dzisiaj upływa termin dotyczący uzupełnienia braku wraz z raportem. Można przeprowadzać dyskusję z mieszkańcami, ale konsultacje społeczne też mają swoją procedurę, czyli Burmistrz wydaje obwieszczenie. Tak więc na ten moment to nie mogą być konsultacje społeczne, bo to jest cała procedura, gdzie w ciągu tych 21 dni mieszkańcy mogą się wypowiadać, zgłaszać zarówno elektronicznie, pisemnie i ustnie swoje uwagi, spostrzeżenia i zapoznawać się z dokumentacją. Wobec tego nie można tak sobie powiedzieć, że robi się teraz listę osób obecnych i to są konsultacje.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że tego nie mówi, że to są konsultacje i tak nawet o tym nie myślał. Jeżeli dzisiaj została zwołana sesja przez grupę radnych dotycząca tego tematu to nie wie, czy tu mieszkańcy są zainteresowani tym tematem, czy nie, ale skoro przyszli to są zainteresowani, bo innych tematów na tej sesji nie ma. Uważa, że powinna być lista chyba, że to ich nie interesuje, bo nie słyszy, aby zabierali głos na ten temat i może to wszystko odpowiada.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że są tu dwie odrębne sprawy, czyli ten 21 dniowy czas, gdyby doszło do wszczęcia postępowania i to jest jeszcze przed nami. Dzisiaj jest termin, który będzie decydował o tym, czy będzie umorzenie postępowania, czy nastąpi jego wszczęcie. Gdyby nastąpiło wszczęcie postępowania to w ramach tego postępowania będą konsultacje społeczne i będzie prawo do zabierania głosu.

Radny Marcin Sarnacki zwrócił uwagę, że mieszkańcy w odróżnieniu od niektórych z radnych złożyli te pytania na piśmie, żeby usprawnić pracę, aby ta sesja trwała krócej i żeby można było wypracować jakiegokolwiek wnioski. Bardzo dobrze, że Pan Burmistrz kolejny raz powiedział, że jest przeciwny tej inwestycji, ale chciałby zapytać - co w tej chwili można zrobić, bo jeżeli dzisiaj wpłynie wniosek uzupełniony to ruszy machina, która pozwoli na wybudowanie tejże inwestycji. Czy w tej chwili jedyną wersją jest stworzenie i podjęcie uchwały intencyjnej w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, że jeżeli taki wniosek wpłynie o budowę tuczarni na jednej działce o powierzchni powyżej 1 ha, to muszą rozpocząć procedurę wydawania decyzji na takich warunkach, o których już mówiła, ale są konsultacje i każdy może brać w nich udział, nie tylko sąsiedzi, ale w ogóle mieszkańcy całego miasta mogą wnieść swoje uwagi. Później ten raport uzgadnia się z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Białymstoku oraz tutejszym „Sanepidem”. Burmistrz może wydać decyzję negatywną i od tej decyzji służy odwołanie, ale nie ma takiej możliwości, aby nie wszczęto postępowania, czy nie wydano tej decyzji. Nieważne jaka ta decyzja będzie, ale musi być ona wydana natomiast, jeśli chodzi o procedurę to jest tak jak już mówiła, ale ona nie będzie pozwalała na budowę tam tuczarni.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że rozumie, iż są przesłanki, które można przedstawić jako argumentację do tego, aby ta decyzja była po myśli mieszkańców, czyli nie była wydana pozytywna ocena oddziaływania na środowisko.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk poinformowała, że swego czasu pisali po wystąpieniach na sesji i nie tylko, bo też były uwagi mieszkańców odnośnie smrodu, odoru, który jest z chlewni w Parcewie. W tamtym roku chyba w październiku otrzymali pismo z Podlaskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, w którym było powiedziane, że w polskim ustawodawstwie przepisy prawne nie normują wielkości dopuszczalnych stężeń odoru, a więc WIOŚ nie ma takich możliwości podjęcia skutecznych działań dyscyplinujących. Tu jest takie pojęcie trochę nieznormalizowane przez przepisy polskiego prawa. Tak więc na pewno będą wydawać tę decyzję, prawdopodobnie negatywną, ale dzisiaj jest ostatni dzień i na dzień dzisiejszy jeszcze taki wniosek z raportem nie wpłynął.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że jest jeszcze czas do godziny 24-tej.

Radna Alina Niegierewicz poinformowała, że chce tylko zadać pytanie i upewnić się dlatego, że w tej chwili są złożone dwa wnioski, które mają być uzupełnione, ponieważ to przekracza jednostkę tzw. 205DJP. Jeżeli wnioskodawcałoży jeden wniosek, bo teraz jest to na 5 tysięcy sztuk i przedłoży tylko i wyłącznie jeden wniosek, to takowy raport wcale nie będzie potrzebny. Gdy jest mniejsza ilość sztuk to taki raport nie jest potrzebny, dlatego też to nie jest takie zupełnie oczywiste, że taki raport musi wpłynąć, bo może wpłynąć wniosek np. na połowę sztuk. Wszyscy wiedzą, że jeśli jest taka tuczarnia we wsi Parcewo, to przy zdecydowanie mniejszej ilości sztuk świń istnieje fetor i nie ma żadnej możliwości rozwiązania tego problemu. Nie ma niczego, co by mogło to rozwiązać, ponieważ radni to wiedzą, nie wie, czy wiedzą mieszkańcy, ale takowe pisma wpływały i wszelkie opinie z ochrony środowiska, itd. nic nie mogą w tym wypadku zrobić, bo tak jak przed chwilą powiedziała Pani Burmistrz nie ma żadnego w ustawie miernika mówiącego o przekroczeniu norm zapachu, fetoru, itd. To jedna sprawa, a druga sprawa to, jeżeli nawet Burmistrz zwróci się o opinię do „Sanepid”-u i Regionalnego Inspektora Ochrony Środowiska to tak naprawdę jest to tylko opinia i nie jest ona wiążąca i decydująca, zabraniająca wręcz takowej inwestycji.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk poinformowała, że odnośnie zapytań Pani Radnej Niegierewicz chce wyjaśnić, że jeżeli wpłynąłby wniosek na tę inwestycję, tak jak Pani mówi mniejszą, nieprzekraczającą tych parametrów i niekwalifikującą ją do przedsięwzięcia, które znacząco może oddziaływać na środowisko, a więc tutaj też wszczyna się postępowanie. Potem zwracają się o opinię co do konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. O opinię zwracają się do RDOŚ i do „Sanepid”-u, ale tak jak Pani powiedziała, że te decyzje nie są wiążące i jeżeli oni zalecą nam, czy nie zalecą, to w ogóle Burmistrz może sam nakazać sporządzenie raportu oddziaływania na środowisko. W tym wypadku taki raport na pewno nakaze się zrobić i nieważne, czy to jest inwestycja duża, czy mała. To Burmistrz decyduje o tym, czy nakłada raport oddziaływania na środowisko, czy nie, a nie RDOŚ, ani „Sanepid”.

Radny Jarosław Borowski zwrócił uwagę, że Pan Burmistrz w swojej wypowiedzi powiedział, że być może na tej sali są osoby, które są za tą inwestycją i jak na razie nikt się nie ujawnił. Natomiast zapewne zebrani wiedzą o tym, że na swojej stronie internetowej przeprowadził sondę w tej sprawie i 85% osób było przeciwnych prowadzeniu tej inwestycji tuczarni przy ulicach Grabniak, Gajowa, Dubiażyńska, znalazło się też 11% osób, które były jednak za tym, że ta inwestycja będzie korzystna i 4% było takich, które nie potrafiły się określić, czy są za tą inwestycją, czy przeciw. Dzisiejsza dyskusja prowadzi do tego, że się zastanawiają nad tym co będzie, jeśli coś się stanie, jeśli wniosek zostanie złożony, czy zostaną uzupełnione dokumenty. Może jednak trzeba spojrzeć troszeczkę inaczej. Padło już zdanie, że jedynym rozwiązaniem tego problemu

jest opracowanie planu zagospodarowania. Pan Burmistrz powiedział, że to się wiąże z kosztami, natomiast prosiłby powiedzieć szacunkowo - jaki to jest koszt, ile tych pieniędzy trzeba znaleźć w budżecie, żeby to jednak zrealizować? Oczywiście nikt nie mówi, że te pieniądze znajdą w miesiąc, dwa, w trzy, bo to nie jest łatwe, ale ludzie powinni wiedzieć, że są pewne zadania i ile kosztuje opracowanie takiego planu. Mieszkańcy powinni wiedzieć, czy ich dobro można wycenić na 100 tys.zł, czy na 500 tys.zł. czy na milion złotych. Prosi o odpowiedź na pytanie - ile kosztuje opracowanie takiego planu? Ma też drugie pytanie, ponieważ powiedziano tutaj, że w dniu 27 marca inwestor złożył wnioski do Urzędu Miasta, natomiast w dniu 29 marca poszło już pismo do inwestora w sprawie uzupełnienia. Prosiłby wyjaśnić - skąd taki pośpiech? Procedury są takie, że jeżeli składa się pismo do Urzędu to zazwyczaj odpowiedź jest w ostatnim dniu, kiedy taką odpowiedź można dostać. Przykładowo Pani Radna Niegierewicz złożyła interpelację 26 marca, a odpowiedź otrzymała 9 kwietnia, czyli dokładnie 2 tygodnie, tak jak przewiduje procedura, natomiast tutaj była odpowiedź natychmiastowa w ciągu dwóch dni. Na spotkaniu w dniu 7 kwietnia powiedziano, że w Urzędzie ludzie byli zaskoczeni, więc uważa, że jeżeli w ciągu dwóch dni odpowiada się na wniosek, o którym nie wiadomo, to coś tu troszeczkę jest nie tak. Tak więc prosi o wyjaśnienie tej kwestii.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że słuchają siebie nawzajem co miesiąc jako radni, znają się dobrze, ale jakoś Pani Przewodnicząca nie za bardzo zaprasza tutaj mieszkańców, a chcieliby się z nimi podzielić i oni mają dzisiaj szansę wypowiedzenia się. Prosiłby o wypowiedzi mieszkańców i ich ocenę tego co tu się dzieje, bo jego zdaniem, jeżeli Burmistrz jest przeciw i podpisze się nawet na tej liście, to żeby nie było tak, że dzisiaj się podpisze, a za rok podpisze warunki zabudowy. W naszym prawie, w naszym państwie często tak się dzieje, że będzie „za”, a nawet „przeciw”. Może być taka sytuacja więc wydaje mu się, że należy zostawić to, bo tutaj każdy radny jest teraz prawnikiem, cytuje paragrafy, itd. Burmistrz wyraźnie się wypowiedział, że jest przeciw tej inwestycji i zaufajmy jemu, ma on swoich prawników i wszystko ma robić, aby ta inwestycja nie powstała. Natomiast jako radni co dzisiaj mogą zrobić? Można przyjąć wniosek intencyjny, żeby w obrębie miasta nie powstawały inwestycje intensywnej hodowli. Taki wniosek składa i może to pomoże Panu Burmistrzowi, bo Pan Burmistrz mówił, że to Rada rzędzi również, więc jako radni dzisiaj taki wniosek przegłosują dla wewnętrznego użytku. Można to zrobić i on ten wniosek składa. Natomiast, jeżeli chodzi o te hodowle to jest przeciwny tym wszystkim intensywnym hodowlom. Był program w telewizji o tym, że hoduje się kury i przywożą statkami nawóz ze Szwecji, dodają takie preparaty do tego obornika kurzego, że te kury zostawiają pszenice a jedzą swój obornik a później ludzie tym się karmią. Naprawdę dużo jest takich przykładów, m.in. koło Brańska jest tuczarnia i na wiele kilometrów czuć ten zapach. Był świadkiem tego jak właściciel tej hodowli przyjechał na wieś do rolnika kupić świniaka przed Wielkanocą, bo swego mięsa nie chce jeść. W obrębie miasta są rolnicy i trzeba popierać swoje hodowle, kurki, jeden świniaczek, itd. tę ekologiczną żywność, ale w żadnym wypadku nie idźmy w kierunku i zabraniajmy hodowli intensywnych, bo to jest trucie ludzi. Jeszcze raz mówi, aby przegłosować ten zgłoszony przez niego wniosek, a Burmistrzowi zostawić to, bo ma on wszystkie narzędzia prawne, żeby tę inwestycję wstrzymać. Prosi o wypowiedzi mieszkańców w tej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że jeszcze raz chce powtórzyć, że nie zabrania zabierania głosu przez mieszkańców obecnych na sali, natomiast jeden z mieszkańców poprosił ją o przeczytanie przedłożonych pism. Dodała, że to ona decyduje o tym jak jest prowadzona sesja, czyli najpierw głos zabiera Pan Burmistrz, potem radni, a jeżeli rzeczywiście mieszkańcy chcą zabrać głos to bardzo prosi.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że wysłuchali tu jasnej wypowiedzi Pana Burmistrza, który powiedział, że będzie starał się wszelkimi sposobami prawnymi, żeby nie dopuścić do tej inwestycji. Wie, że to samo robi Rada i dzisiaj chciałby się zwrócić do mieszkańców i powiedzieć w imieniu 8, 10 radnych z którymi rozmawiał, że nie pozwolą tam wybudować chlewni, nie patrząc nawet na koszty jakie miasto poniesie. To nie tylko Studziwody, lecz pół Bielska będzie zagrożone tym odorem. Nie pozwolą na to i oby się nie mylił, ale znając prawo to uważa, że nie poniesie się takich wielkich kosztów nawet wnosząc zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, bo tylko wniesie się zastrzeżenie oddziaływanie na środowisko i to całą sprawę załatwia. Nie muszą przekształcać użytków rolnych w budowlane, czy przemysłowe, tylko będą użytki rolne z zastrzeżeniem. W planie przestrzennym można wszystko dopisać i ustawa na to pozwala. Tak więc apelowałby, że jest to naprawdę ważna sprawa. Następna sesja będzie 30 kwietnia i już będzie wiadome, czy wniosek został uzupełniony, a jeżeli tak, to wtedy naprawdę będą coś robić, natomiast dzisiaj można tylko rozmawiać, czy Rada zobowiąże się, żeby nie dopuścić do tego. Uważa, że wniosek Pana Ignacego Grzybowskiego jest za wczesny, bo nie ma jeszcze aktualnego wniosku o budowę.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, żeby radni nie robili żadnego „szoł”, bo samo przegłosowanie wniosku nic nie daje, gdyż nie ma to żadnego skutku. Natomiast, jeśli radni mają jakieś propozycje to należałoby dokonać zmian uchwał, z których jedna jest w trakcie obowiązywania, a druga będzie wchodziła w życie. Po prostu trzeba między innymi to zrobić, bo co daje przegłosowanie takiego wniosku i powiedzenie, że radni głosowali, wszystko jest w porządku i można to zablokować. Nic nie można w ten sposób zrobić, więc prosi nie oszukiwać.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że chciałby jeszcze w jednej kwestii zabrać głos, a wiążącą się z tą inwestycją. Występuje w imieniu kilku osób, dosłownie trzech, które zadały pytania odnośnie nagromadzonego na tych działkach odpadów. Chciałby, aby odpowiednie służby miasta, a w szczególności Starostwa tym się zainteresowały. To jest jego apel. Na tych działkach jest zgromadzony gruz, odpad użyteczny. Oznacza to, że od dłuższego czasu właściciel tych nieruchomości, bądź ktoś inny, bo wcale to nie musi być właściciel, zamierzał realizować proces inwestycyjny i gromadził ten odpad. Wydaje mu się, że jeżeli procedura w sprawie realizacji inwestycji, wnioski, odpowiednie decyzje o warunkach zabudowy były wydane, to wówczas jest to logiczne. Od dłuższego czasu leży ten gruz, właściciele sąsiednich nieruchomości pytają – jak to na użytkach rolnych gromadzi się tego typu odpady, dlaczego tak się dzieje w majestacie prawa? Trzeba zadać pytanie, jeżeli wnioskodawcy mają czelność niepokoić ludzi, opinię społeczną, Radę Miasta, Burmistrza tą inwestycją. Wnosi o udzielenie odpowiedzi i to przenosi do kolejnego punktu – „Interpelacje i zapytania”. Dlaczego, od kiedy są nagromadzone te odpady, czy są odpowiednie decyzje Starostwa o wytwarzaniu i gromadzeniu tego typu odpadów? Te decyzje muszą być. Odpady mogą być tam składowane, jeśli byłby realizowany proces inwestycyjny, jako odpad użyteczny do 3 lat, bo można wziąć kruszarkę, skruszyć to i wbudować. Odpady niebezpieczne odpowiednio sklasyfikowane mogą być magazynowane do roku. Właściciele sąsiednich działek m.in. pani doktor, która ma tam z mężem nieruchomości są tym zaniepokojeni. Jest to zły obraz i tym trzeba również zainteresować się. Skoro osoby mają czelność występować z takimi wnioskami to trzeba zadać im również pytanie. Kolejna sprawa to, jeżeli te procedury, o których mówi Pani Burmistrz byłyby zamknięte, a pojawi się wniosek o warunki zabudowy to Burmistrz w myśl prawa może, jeżeli Rada podejmie uchwałę intencyjną zawiesić postępowanie, przedtem było to na 12 miesięcy, a teraz na 9 miesięcy. Można zawiesić postępowanie w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy, jeżeli Rada oczywiście wystąpi z wnioskiem i podejmie uchwałę o opracowaniu planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Dlatego trzeba tu się spieszyć, ale spieszyć powoli. Najpierw trzeba zobaczyć, jakie ruchy podejmie inwestor w tej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że rozumie, iż Pan Radny prosi Pana Burmistrza, żeby takie pytanie sformułować do Starostwa Powiatowego.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że do Starostwa, do władz odnośnie tego, czy ta osoba ma, odpowiednie pozwolenie, czy ma decyzje na wytwarzanie tego typu odpadów oraz na ich zbieranie i gromadzenie.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że nie chcąc, aby Pan Radny Gołębiowski czekał na pismo z odpowiedzią to już teraz informuje wszystkich, że tej sprawie jest nadany bieg dlatego, że mieszkańcy byli w jego gabinecie 5 kwietnia i potem na zebraniu 7 kwietnia na ul. Studziwodzkiej ten temat również był poruszany i jest to ujęte w protokole. Jednak nie tylko tam jest taka sytuacja, ponieważ objechał wkoło Studziwody i za cmentarzem też jest potężne składowisko odpadów przy ul. Dubiażyńskiej. Słuchając tutaj wypowiedzi to kilkakrotnie mówiono, że mieszkańcy zadali Burmistrzowi pytanie. Na tym piśmie z datą dzisiejszą, 16 kwietnia nie ma ani jednego podpisu. Tutaj radny powiedział też, że radni zadali pytania. Bez względu na to, czy radni zadali, czy mieszkańcy, to swoje stanowisko przekazał dawno, ale ma pytanie do Pani Przewodniczącej w związku z tym, że Radny Borowski przedstawił wyniki swojej ankiety. Ma pytanie - czy wszyscy radni są przeciw, czy nie, bo tutaj jeszcze nie słyszał, że są przeciw, a jedynie zadają pytania - dlaczego tak szybko poszła odpowiedź tzn. uzupełnienie wniosku. Było tak dlatego, że na to jest miesiąc czasu, a był okres świąteczny i dlatego tak poszło. Tutaj dobrze by było, żeby radni też wypowiedzieli swoje zdanie, bo on swoje stanowisko przedstawił.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że może tylko powiedzieć, iż osobiście jest pełna podziwu dla Pana Burmistrza jako organu wykonawczego, bo Pan ujawnia swoje preferencje po jednej stronie. To jest niebezpieczne, jeśli chodzi o proces administracyjny i może być zaskarżone, itd. Pod tym

względem jest pełna podziwu, bo to jest jakby wychodzenie naprzeciw oczekiwaniu mieszkańców i tutaj żaden szantaż nie wchodzi w rachubę. Uważa, że każdy człowiek przy zdrowych zmysłach, jeżeli miasto Bielsk nie jest atrakcyjnie turystycznie i z tego powodu też nie otrzymywało m.in. środków z UE, to nikt z mieszkańców nie będzie za tego rodzaju przedsięwzięciem. Jest to rzecz normalna. Wydaje się, że tutaj wszyscy radni również są za tym, aby ta inwestycja nie powstała. Należy tylko zwrócić uwagę na to jakie są możliwości prawne, bo to jak już powiedziała na wstępie, że jest to z jednej strony procedura administracyjna, a z drugiej strony można zaskarżyć w trybie Kodeksu Cywilnego o uciążliwe sąsiedztwo i trzecia sprawa należy do radnych. Wniosek został zgłoszony i będzie musiała poddać go pod głosowanie, ale trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nie ma to żadnego skutku prawnego i należy znaleźć innego rodzaju rozwiązania. Tutaj właśnie chodzi o plan przestrzennego zagospodarowania. Co prawda jeszcze Pan Burmistrz nie odpowiedział na zapytanie Radnego Borowskiego, ale we wcześniejszej wypowiedzi była mowa o kilku milionach, jeśli chodzi o koszty przeprowadzenia całej tej operacji, przedsięwzięcia, całej procedury, bo tam jest też wykup gruntów, itd. Czy Pan Burmistrz jest w stanie odpowiedzieć na pytanie - jakiego rzędu mogą być to środki z budżetu miasta?

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że jego wniosek jest wnioskiem intencyjnym i nie jest żadną przeszkodą dla Burmistrza, ani nikomu, lecz tylko jest pomocą. Takie jest jego zdanie i jeżeli jest możliwość wstrzymania tych inwestycji bez planu przestrzennego to dobrze, bo nie będzie żadnych kosztów dla miasta, a jeżeli nie, to jest sprawa Burmistrza i jego prawników. Jednak ten wniosek trzeba przegłosować i jako Przewodniczący Komisji ds. Inwestycji swój wniosek podtrzymuje.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że będą ten wniosek głosować, ale jeszcze raz chce powiedzieć, że ten wniosek nic nie daje i nie jest żadną pomocą dla Burmistrza, bo tylko prawo może być pomocą do podejmowania decyzji.

Radna Danuta Karniewicz zwróciła uwagę, że tutaj cały czas dyskutują, natomiast Pan Marcin Sarnacki zadał pytanie - co jako radni mogą zrobić? Jest radca prawny i powinien tutaj służyć radą. To jest pierwsza sprawa, a druga sprawa jest następująca - czy rozpoczęcie procedury opracowania planu zagospodarowania przestrzennego wstrzyma procedurę dotyczącą tej inwestycji.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem, czy Pan Burmistrz zanotował te pytania

Burmistrz Miasta Eugeniusz stwierdził, że już wcześniej mówił, iż kiedyś za dużo powiedział, a dzisiaj dziesięć razy więcej.

Radna Grażyna T. Rzepniewska zwróciła uwagę, że dyskutują już tutaj prawie dwie godziny i jest takie „masło maślane”. W sytuacji, gdy inwestor dzisiaj złoży wymagane dokumenty i wszystko to będzie zgodnie z prawem, natomiast Pan Burmistrz wyda decyzję negatywną, to potem inwestor złoży odwołanie do sądu, bo zechce tę inwestycję realizować i miasto, Pan Burmistrz te sprawę przegra. Dzisiaj zebrali się po to, żeby zapobiec temu i urządzić co zrobić, aby ta inwestycja nie powstała, a nie dyskutować przez dwie godziny i nic z tego nie wynika.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko uważa, że chyba stanowisko Rady jest jasne. Tyle czasu dyskutują i nie słyszał żadnej wypowiedzi radnych, którzy by byli za tą inwestycją, ale ma inne pytanie do Pana Burmistrza. Otóż z tej dyskusji wynika, że nie ma możliwości skontaktowania się z inwestorem, bądź inwestorami, albo przedstawicielami. Oni nie przychodzą i mają takie prawo, nie kontaktuj się i nie zabierają głosu w tej dyskusji. W związku z tym ma pytanie do Pana Burmistrza, czy ktoś z Panem kontaktował się ze strony inwestora, inwestor bądź jego przedstawiciele w sprawie tej inwestycji, czy byli u Pana, czy pytali, czy rozmawiali na ten temat, czy tylko złożyli formalny wniosek. Podejrzewa, że jeśli ktoś planuje tak dużą inwestycję to zanim cokolwiek robi, zanim podejmie konkretne działania to robi pewne przygotowania, rozeznania, może prowadzi rozmowy. Osobiście tak by robił i ponawia pytanie - czy ktoś ze strony inwestora kontaktował się kiedykolwiek z Panem Burmistrzem w tej sprawie i nie mówi tu o złożeniu wniosku.

Radny Jarosław K. Łaźny poinformował, że chciałby podzielić się pewnymi swoimi poszukiwaniami rozwiązania tego problemu. Ma nadzieję, że to może pomoże w rozstrzygnięciu tej sprawy, otóż zastanawiał się nad ewentualną nowelizacją takiego przepisu, jakim jest regulamin utrzymania czystości i porządku na

terenie miasta Bielska Podlaskiego. Ten dokument został przyjęty w roku ubiegłym w miesiącu grudniu i dotyczy on między innymi utrzymywania gospodarstw rolnych, czy też prowadzenia hodowli zwierząt. Tym tematem zajmowały się sądy administracyjne i jest w posiadaniu orzeczenia WSA w Gdańsku z roku ubiegłego, które mówi, że artykuł ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nie stanowi podstawy do wprowadzenia w uchwalanym przez radę regulaminie utrzymania czystości i porządku zakazu utrzymywania zwierząt gospodarskich na terenach, które nie zostały wyłączone z produkcji rolniczej oraz, że tereny wyłączone z produkcji rolniczej w rozumieniu tego przepisu to tereny, na których rozpoczęto inne niż rolnicze użytkowanie gruntów. Powstanie takiej tuczarni będzie oznaczało, że te grunty nadal będą rolniczymi i w tymże regulaminie takiego zakazu wprowadzić nie mogą. Następną sprawą to jest Studium uwarunkowań i kierunków gospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski. Komisja Gospodarki Przestrzennej, której mam okazję przewodniczyć zajmowała się tym tematem w roku ubiegłym. Komisja analizowała dość szczegółowo m.in. rozwój zabudowy na terenie miasta, wydawane decyzje o warunkach zabudowy, jak się kształtują inwestycje budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego, czy można podjąć jakieś działania wyprzedzające związane z uchwalaniem planów miejscowych, bądź fragmentów jak również jakieś zamierzenia inwestycyjne, chociażby Przedsiębiorstwa Komunalnego i ma tu na myśli uzbrojenie w sieć wodociągową i kanalizacyjną. W informacji, którą Komisja dostała od Pana Burmistrza jest takie stwierdzenie, że jakakolwiek próba przeprowadzenia decyzji odmownej, chodzi o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, w sytuacji rozbieżności pomiędzy zapisami Studium a wnioskowanym przykładowym zamierzeniem, kiedy są spełnione przesłanki ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym musi zakończyć się uchYLENIEM takiej decyzji w przypadku odwołania do instancji wyższej. Więc chyba jest tu pewna odpowiedź. Chce też odczytać inny akapit, który znalazł się w tej informacji złożonej przez Pana Burmistrza i to też rzutuje oraz da pewne wnioski. Jeszcze wcześniej chce powiedzieć bardzo ważną rzecz, że Studium nie jest aktem prawa miejscowego, nie stanowi podstawy do wydawania decyzji o warunkach zabudowy, więc mogą być zamierzenia odmienne w sytuacji takiej, gdy inwestor coś niestandardowego planuje, tak by to określił i przypuszcza, że na pewno wcześniej jakiś kontakt z władzami miejskimi podejmuje. W informacji Burmistrza jest taki zapis, że w obecnym systemie prawnym należy odnotować pozytywne aspekty jakim jest elastyczność obecnych rozwiązań umożliwiających swobodę inwestowania. Tak napisał Pan Burmistrz w informacji, poza tym, że brak konieczności zgodności decyzji z warunkami zabudowy umożliwia realizację inwestycji, które przy obostrzeniach wynikających z obligatoryjnych zgodności, albo by nie powstały, albo nie zostały zrealizowane po długotrwałym procesie zmiany Studium. Sięgając do treści ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym znajduje się tam brzmienie, że w studium zagospodarowania można określić obszary, na których obowiązkowe jest sporządzenie planu zagospodarowania przestrzennego, jak również obszary dla których gmina zamierza sporządzić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Sięgając do przepisów dotyczących zakresu tegoż planu miejscowego wyczyta się tam, że w planie miejscowym określa się szczególne warunki zagospodarowania terenu oraz ograniczenia w ich użytkowaniu, w tym zakaz zabudowy. Istotny będzie tutaj dla podjęcia naszej decyzji przepis artykułu 62, który mówi, że postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia warunków zabudowy można zawiesić na czas nie dłuższy niż 9 miesięcy, od dnia złożenia wniosku o ustalenie warunków zabudowy. Natomiast wójt, burmistrz w tym przypadku podejmuje postępowanie i wydaje decyzje, jeżeli w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawieszenia postępowania rada nie podjęła uchwały o przystąpieniu do planu miejscowego, albo w okresie zawieszenia postępowania nie uchwalono planu miejscowego. Ma to też znaczenie przy rozstrzyganiu co należy z tym zrobić, ale też ust. 2 tegoż artykułu mówi, że jeżeli wniosek o ustalenie warunków dotyczy obszarów w odniesieniu do których istnieje obowiązek sporządzenia planu, a taki obowiązek może być w studium zapisany, to postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia warunków zabudowy zawiesza się do czasu uchwalenia planu, więc są tu dalsze terminy. W tej sytuacji prosiłby Panią Przewodniczącą, aby dopuściła do głosu obecnych tutaj mieszkańców, którzy wypowiedzieliby się co oni sądzą o tym, czy plan miejscowy wymaga koniecznie uchwalenia, czy nie, bo trzeba pamiętać o tym, że są pewne następstwa tego planu pozytywne i negatywne, pewne utrudnienia dla właścicieli działek, ale coś co jest pozytywnego. Była tu też wypowiedź o tym, że powstanie obowiązek wykupu gruntów. Od razu tak katastroficznie nie przedstawiałby takiej sytuacji, ponieważ będzie to tylko wtedy, kiedy ludzie zdecydują się dzielić swoje nieruchomości położone na tym obszarze, a jeżeli nie będzie podziałów to takiego obowiązku nie ma. Miasto ma też pewne mechanizmy prawne, które pozwolą odzyskać częściowe kwoty wydatkowane na uchwalenie tego planu, chociażby w postaci opłat adiacenckich, czy innych. Tak więc prosiłby, aby wystąpili mieszkańcy miasta, właściele działek, jeżeli są i przedstawili swoje stanowisko, a to ma nadzieję pozwoli radnym podjąć odpowiednią uchwałę w ich interesie.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz stwierdził, że przysłuchiwał się całej tej dyskusji i padło tu wiele cennych uwag, o których wiedzieli. Dobrze, że to pada ze strony osób kompetentnych, bo tak samo Pan Radny Gołębiowski, który wspominał o pewnych rozwiązaniach i tak samo Pan Radny Łażny jest znawcą tematu, więc doskonale się orientują, w którym kierunku ta sprawa powinna pójść. Sprawa jest bardzo ważna, bo inaczej tutaj wszystkich by nie było, ale chyba jest przedwczesne na podejmowanie bardzo radykalnych kroków, które mogą być zupełnie nieuzasadnione. Padło pytanie - jaka będzie procedura? Wiadomo, że wydanie decyzji środowiskowej wiąże się z pewną procedurą. Każda ze stron może zaskarżyć taką decyzję, więc ona pójdzie do SKO, a SKO jak postąpi to nie wiadomo, w zależności od uzasadnienia. Nawet, gdyby SKO uchyliło taką teoretycznie negatywną decyzję dla inwestora to wydaje się ponowną i też można wydać negatywną, jeśli są przesłanki i ponownie to trafia, więc taka procedura czasami trwa bardzo długo. Ostatecznością jest trafienie sprawy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego a potem do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Teoretycznie taka procedura może trwać rok, a może i dłużej. Gdyby nawet byłoby to niekorzystne z punktu widzenia miasta i sąsiadów tejże inwestycji, że sąd nakazałby wydanie pozytywnej decyzji, więc dopiero wtedy inwestor może zwrócić się o wydanie warunków zabudowy, więc ta perspektywa jest jeszcze w miarę odległa. Procedura się powtarza i to może trwać jeszcze 2 lata. Myśli, że te emocje nie są do końca w tej chwili wskazane. Trzeba poczekać i zobaczyć co będzie w tej sprawie i nie należy uprzedzać pewnych faktów. Będą mieli czas i jeżeli w tej chwili przystąpiliby do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego to ten czas się skraca. Uważa, że trzeba poczekać, mają na to jeszcze czas i to wystarczający. Odnośnie sprawy wykupu to, jeżeli w planie zagospodarowania przestrzennego zostaną wytyczone drogi, to niestety miasto musi je wykupić i zapłacić. Właściciele mają wtedy w stosunku do miasta roszczenie o wykup gruntów, toteż nie ma znaczenia tutaj, czy ktoś te działki będzie dzielił i sprzedawał. W sytuacji, gdy dana osoba jest zainteresowana i zgłosi roszczenia, to miasto będzie musiało zgodnie z prawem wypłacić. Tu dyskusji żadnej nie będzie, a tylko miasto będzie musiało to zrobić. Jeszcze jest jeden niebezpieczny precedens, a mianowicie co będzie, jeżeli ten inwestor, czy każdy inny zgłosi warunki zabudowy z drugiej strony Studziwód, z drugiej strony Bielska, to czy za chwilę tam będzie uchwalany kolejny plan, itd. i miasto przez to bardzo się zadłuży na wiele lat. Trzeba więc być realistą, trzeba spokojnie do tematu podejść. Ta sprawa jest i naprawdę będzie szczególnie monitorowana przez Burmistrza. Myśli, że tutaj nie ma na ten moment potrzeby podejmowania radykalnych, przedwczesnych decyzji i słusznie tutaj koledzy zauważyli, w szczególności Pan Radny Gołębiowski i Pan Łażny i taka powinna być kolejność załatwiania tej sprawy.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że była prośba, aby wypowiedziała się Pani mecenas. Zwróciła się z pytaniem - czy Pani mecenas ma coś do powiedzenia w tej kwestii.

Radca prawny Joanna Kamieńska stwierdziła, że jeśli miałaby się wypowiedzieć to najpierw musi być zadane pytanie. To nie jest tak, że ma tu oceniać jakieś hipotetyczne sytuacje, których do końca nie zna, bo tutaj zebrani są bogatsi o wiedzę co do stanu faktycznego, natomiast ona takiej wiedzy nie posiada. Tutaj najpierw należałoby przedstawić ten stan faktyczny. Co do stanu faktycznego należałoby też uwzględnić etap procedowania administracyjnego. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo, czy postępowanie będzie toczyć się dalej, czy sprawie zostanie nadany dalszy bieg. To są okoliczności, które determinują odpowiedzi na pytanie, tak więc tutaj generalnie jedyną i skuteczną ochroną może być wykorzystanie przez gminę tzw. władztwa planistycznego. Nic więcej na tym etapie nie da się zrobić w jej ocenie, ale jeśli ma być opinia to najpierw musi być zaganienie, które tej opinii podlega. Jeżeli zostanie zadane pytanie to opracowanie zostanie zrobione. Na tym etapie naprawdę nie wie na jaki ma to być temat. Poza tym jest radcą prawnym a nie doradcą, więc może tylko oceniać stan prawny.

Radna Danuta Karniewicz stwierdziła, że wobec tego nic innego nie pozostaje jak tylko pilotować tę sprawę. Rozumie, że jeżeli ten wniosek wpłynie dzisiaj do godziny 15-tej, to jutro na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta będzie można tego się dowiedzieć.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że te dokumenty można też nadać na pocztę do godziny 24.00. Stwierdziła, że chce teraz oddać głos mieszkańcom obecnym na sali i prosi chętnych o zabranie głosu.

Mieszkaniec miasta poinformował, że nazywa się Kuczyński i ma działkę w obrębie Studziwód. Osobiście nie jest zainteresowany planem zagospodarowania, ponieważ ten plan nie dotyczy jego działki. Tutaj Pan Burmistrz mówił, że wiąże się to z kosztami. Oczywiście tak, ale chciałby zapytać, czy do obowiązków Pana urzędu nie należy tworzenie takich planów? To jest obowiązek urzędu, bo to powoduje rozwój miasta. Dodał,

że jego córka skończyła studia i powiedziała, że nasze miasto nie nadaje się do zamieszkania dla młodych ludzi dlatego, że ona nie widzi tu możliwości rozwoju, nie widzi możliwości pracy. Chciałby zapytać, czy taka inwestycja tworzy możliwość rozwoju i pracy dla młodych ludzi w Bielsku? Nie, bo jego zdaniem to jest inwestycja, która spowoduje, że młodzi ludzie tym bardziej będą uciekać z miasta. Poza tym taka inwestycja daje legalną pracę może dla 8 ludzi, nie więcej, bo tam wszystko będzie zautomatyzowane. Nie jest absolutnie przeciwnikiem inwestycji w Bielsku i gdyby tam była inwestycja, która rzeczywiście da pracę młodym ludziom to jeszcze by ją poparł, ponieważ to jest rozwój miasta. Pan Burmistrz, jeżeli jest lokalnym patriotą to zrozumie, że mimo, iż przeznaczone zostaną pieniądze na zagospodarowanie przestrzenne i część osób w bezpośrednim sąsiedztwie na tym zyska finansowo, ale jeżeli ta inwestycja dojdzie do skutku to oddziaływanie będzie prawdopodobnie w pewnych warunkach atmosferycznych nawet 5 kilometrów w stronę miasta, bo najczęściej w tę stronę wieją wiatry i nie całe miasto będzie objęte, ale przynajmniej 1/3 i odczuje to kilka tysięcy osób. Tak więc zyski oprócz tych paru osób, którzy tam zyskają finansowo, będzie miało kilka tysięcy osób w Bielsku i to nie będą zyski finansowe. Oprócz tego, jeżeli zostanie tam wybudowana świniażnia wszystkie te działki, które są po sąsiedzku, które zostały wykupione, ponieważ tam Urząd Miasta niedawno sprzedawał i w przyszłości też w tym rejonie Urząd ma sprzedawać działki, więc ci ludzie nie będą tam się budowali. Natomiast każda budowa też powoduje jakieś korzyści w Bielsku, następuje rozwój, firmy budowlane się wzbogacają. Budownictwo to jest przyszłość, a o tym tu się nie wspomina. Ta jedna inwestycja nie spowoduje dla Bielska żadnych korzyści. Wydatki finansowe związane z zagospodarowaniem przestrzennym, jeżeli zostaną przez miasto poniesione w sytuacji, gdy nie będzie innego wyboru i nie mówi tutaj, że trzeba to zrobić, ale jeżeli okaże się, że jest to jedyny możliwy proces do powstrzymania tej inwestycji, to musi być zrobione. W ogóle nie widzi możliwości, aby ta inwestycja doszła do skutku. Myśli, że jak za kilka lat się spotkają i powstaną tam piękne osiedla mieszkaniowe, park i nawet, jeśli zostaną te pieniądze wydane to ta decyzja okaże się słuszna. Osobiście wcale nie żąda, aby ta decyzja została podjęta, ale jeżeli okaże się, że absolutnie tej inwestycji nie można powstrzymać inaczej, to muszą te pieniądze się znaleźć.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem - czy ktoś z mieszkańców chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie. Stwierdziła, że nie widzi już osób chętnych. Zwróciła się z pytaniem - czy Pan Burmistrz chciałby zabrać głos, ponieważ Radny Pan Jarosław Borowski prosił o podanie kosztów związanych z planem, ale na pewno teraz to trudno określić.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że jeżeli zrobi się analizę to będą wiadome koszty.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że rozumie, iż będzie odpowiedź pisemna w tej sprawie.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że odpowiedź będzie taka jak jest w tej chwili, że jeżeli dokonają analizy, opracuje się to, wówczas koszty będą wiadome.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i ogłosiła 15-minutową przerwę w obradach.

Przerwa w obradach trwała od godziny 11⁰⁸ do godziny 11⁴². Po przerwie, w obradach uczestniczyło 18 radnych.

Po przerwie w obradach **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** poinformowała, że został złożony jeden wniosek przez Pana Radnego Grzybowskiego, ale chciałaby złożyć drugi wniosek, który brzmi następująco - czy Rada jest przeciwko planowanej inwestycji polegającej na budowie tuczarni w obrębie ulic Dubiażyńskiej, Gajowej i Grabniak. Dodała, że chodzi o to, aby Rada wypowiedziała się na ten temat w głosowaniu. To jest pierwszy wniosek, a jako drugi będzie głosowany wniosek Pana Grzybowskiego.

Na sali obrad pojawiły się głosy radnych, aby było to zgłoszone jako jeden wniosek i żeby było ujęte, iż Rada jest przeciwko tej inwestycji.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że rozumie, iż wolą radnych jest to, aby był wniosek w formie stanowiska Rady. Wobec tego proponuje następujące stanowisko - Rada Miasta Bielsk

Podlaski jest przeciwko planowanej inwestycji polegającej na budowie tuczarni w obrębie ulic Dubiażyńskiej, Gajowej i Grabniak. Podała pod głosowanie zaproponowaną treść stanowiska.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych, stosunkiem głosów: za - 18, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, **przyjęła stanowisko o następującej treści: Rada Miasta Bielsk Podlaski jest przeciwko planowanej inwestycji polegającej na budowie tuczarni w obrębie ulic Dubiażyńskiej, Gajowej i Grabniak.**

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że kolejny wniosek to wniosek Pana Radnego Grzybowskiego, aby podjąć działania zmierzające do tego, żeby nie powstawały takie inwestycje, bądź do wstrzymania intensywnej hodowli zwierząt na terenie całego miasta Bielsk Podlaski. To nie jest propozycja zmiany uchwały, lecz tylko sam wniosek, który praktycznie nie jest skuteczny. Zwróciła się z pytaniem do Pani radczyni - czy tak sformułowany wniosek należy poddać pod głosowanie?

Radca prawny Joanna Kamińska stwierdziła, że tutaj spotkają się już na etapie sformułowania wniosku z wątpliwościami co to jest za wniosek, co to znaczy - „intensywnej hodowli”. Jedynym ostrym jest - w granicach miasta, i jakie działania ma podjąć Rada, jakie kompetencje ma Rada w ogóle do podjęcia takich działań. Natomiast z drugiej strony jest kwestia formalna, otóż wniosek został zgłoszony i jeśli nie zostanie wycofany to podlega głosowaniu. Aczkolwiek jest to wniosek, który trudno zrealizować, ponieważ jest on nieostry i nie wiadomo o co w nim chodzi. Poza tym obawia się, że brak tu kompetencji do podjęcia takich działań chyba, że w ramach władztwa planistycznego.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że podtrzymuje swój wniosek, ponieważ chodzi o to, aby w obrębie całego miasta i nieważne, z której strony taka inwestycja jak tuczarnia, czy intensywnej hodowli, np. kurnik nie powstawały. Ten wniosek jest intencyjny, żeby powstrzymać zapędy na przyszłość innych inwestorów. Może to da sygnał, że jesteśmy temu przeciw.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że Rada wypowiedziała się głosując pierwszy wniosek, że jest przeciwko powstaniu tego konkretnego przedsięwzięcia, natomiast ten drugi wniosek tak, jak Pani radczyni sygnalizowała, jest nieostry i nie rodzi żadnych skutków prawnych do tego, żeby cokolwiek się wydarzyło, żeby Burmistrz nie podejmował decyzji na niekorzyść mieszkańców. Ten wniosek nic nie daje, ale formalnie wniosek jest i Pan Radny swój wniosek podtrzymuje.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił uwagę, że były tu rozmowy na ten temat i głos zabrał jeden Pan z osób protestujących i też ma on rację, ponieważ plan zagospodarowania przestrzennego należy do zadań Urzędu Miasta, jest to zadanie miasta. Ten Pan ma rację, bo dobry gospodarz powinien mieć taki plan, a wiadomym jest, że wiąże się to z pieniędzmi. Zgadza się z wypowiedzią Pana Radkiewicza, żeby na razie ostrożnie do tych spraw podchodzić, ale ten zgłoszony wniosek daje takie możliwości, że jeżeli będą zapędy do budowy takich większych inwestycji, to kiedyś w przyszłości trzeba będzie przyjąć plan zagospodarowania.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem - czy wniosek dotyczy sporządzenia planu przestrzennego zagospodarowania.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że jeżeli będzie trzeba powstrzymać inwestycję, to oczywiście tak, bo nie ominą nas plany zagospodarowania, niekoniecznie w tym roku, ale plan zagospodarowania przestrzennego to jest zadanie miasta.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że wnioskodawca nie wycofuje tego wniosku. Zwróciła się z prośbą, aby Pan Radny sformułował treść tego wniosku.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że jest to wniosek o wstrzymanie wszelkich inwestycji intensywnej hodowli, tego typu jak tuczarnia. Chyba wszyscy znają intencje i każdy wie o co chodzi, więc prosi o przegłosowanie tego wniosku.

Radna Alina Niegierewicz poinformowała, że jeszcze chce wypowiedzieć się w tej sprawie dlatego, że tak samo jak większość radnych i ona nie jest za takową inwestycją, czy też inwestycją podobną w Bielsku Podlaskim, ale taki wniosek, który zgłosił Pan Rady Grzybowski nie ma w zasadzie żadnej racji bytu, nie ma

żadnego skutku prawnego, nie daje żadnych uprawnień Panu Burmistrzowi. Jak już powiedziała jest za tym, aby takowych inwestycji nie było, ale nie wiadomo jak mają zagłosować, ponieważ po prostu nie ma to żadnego skutku. Chodzi o to, żeby żaden z mieszkańców nie zrozumiał tego źle, jeżeli ktoś z radnych wstrzyma się od głosu.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że jeśli chodzi o skutki prawne to ten wniosek ma takie same skutki jak wniosek zgłoszony przez Panią Zwolińską. Są one identyczne, jeżeli chodzi o prawo. Mówiono o tym, że nie ma to skutków prawnych, ale to jest wniosek, intencja Rady.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przegłosowując ten pierwszy wniosek Rada wyraziła swoją wolę, że jest przeciwko tej inwestycji, czyli Rada zajęła w tej sprawie takie stanowisko. Skoro jest wniosek to będą teraz go głosować.

Radny Igor Łukaszuk poinformował, że jest jak najbardziej za tym i też ma przygotowany taki wniosek, ale sądzi, że nie jest to sprawa pilna i żeby nie popełnić jakiegoś błędu, to równie dobrze można ten wniosek przegłosować na sesji za dwa tygodnie, jeżeli będzie on doprecyzowany, czytelny i zrozumiały przez wszystkich. W związku z tym zwraca się do Pana Radnego z prośbą o wycofanie teraz tego wniosku, albo jego doprecyzowanie, ponieważ cały czas ten wniosek jest niejasny. Sądzi, że wszyscy radni są za tego rodzaju działaniami i mają tego typu intencje co Pan Radny, ale należy dać sobie dwa tygodnie i nie będzie żadnej konsekwencji, jeżeli wniosek będzie głosowany na następnej sesji.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że nie ustąpi i prosi o 5 minut przerwy. Dodał, że jeżeli radni mu pomogą to wniosek zostanie sformułowany na piśmie i prosi dzisiaj to głosować.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poddała pod głosowanie wniosek o 5-minutową przerwę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych, stosunkiem głosów: za-10, przeciw-0, wstrzymujących się-3, w głosowaniu nie wzięło udziału 5 radnych, **przyjęła wniosek** o 5-minutową przerwę w obradach.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zarządziła 5-minutową przerwę.

Przerwa w obradach trwała od godziny 11⁵⁴ do godziny 12⁰⁰. Po przerwie w obradach uczestniczyło 18 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wznowiła obrady sesji po przerwie i poinformowała, że na początku Pan Radny Ignacy Grzybowski chce zabrać głos.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że najtrudniej rozmawiać z prawnikami, bo wtedy każdego słowa będą się trzymać, więc może dzisiaj wycofa swój wniosek, a za dwa tygodnie będzie sesja i ten wniosek złoży. Nie ustąpi w tej sprawie i w tej chwili przeczyta wniosek, którego treść jest następująca – Rada Miasta Bielsk Podlaski zobowiązuje Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski do podjęcia wszelkich dozwolonych prawem działań w celu uniemożliwienia w przyszłości prowadzenia intensywnej hodowli zwierząt na terenie miasta Bielsk Podlaski. Wniosek ten teraz wycofuje, ponieważ koledzy zarzucają mu - co to znaczy i kiedy jest ta intensywna hodowla, bo można zobowiązać Burmistrza, a potem ktoś będzie miał 20 kurek i ktoś powie, że to już jest intensywna hodowla. Wobec tego musi jeszcze w domu doczytać, kiedy jest ta intensywna hodowla i sprawdzić te terminy, bo nie chce zakazać w ogóle, aby nikt nie hodował. Jest za tym, żeby np. kilka kurek ktoś mógł mieć. Dodał, że za dwa tygodnie wróć do tego wniosku, a teraz go wycofuje.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformował, że ten wniosek odczytany przez Pana Grzybowskiego jest autorstwa Pan Igora Łukaszuka. Uważa, że wszyscy zastanowią się nad ewentualną konstrukcją tego wniosku i tak jak tu Pan Radny powiedział, że jeżeli będzie taka potrzeba to wniosek zostanie przedstawiony i przeprowadzą głosowanie w tej sprawie. Poinformowała, że na sali są obecni mieszkańcy zainteresowani nie powstaniem przedsięwzięcia, o którym dzisiaj mówiono i mają oni listy z podpisami mieszkańców, które chcą złożyć na ręce Pana Burmistrza, więc prosi przedstawiciela tych osób, które zbierały podpisy.

Mieszkanka miasta przekazała Burmistrzowi Miasta listy z podpisami mieszkańców i poinformowała, że w imieniu mieszkańców i oczywiście w porozumieniu z radnymi składa ten protest i myśla, że wszyscy, a szczególnie Pan Burmistrz do tego się przyłoży i nie będą mieć tej świnia. Dodała, że na tych listach jest prawie 3 tysiące podpisów.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przystępują do realizacji następnego punktu porządku obrad.

Ad 4

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że punkt 4 porządku obrad dot. Interpelacji i zapytań radnych. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że z uporem wraca do sprawy, którą podniósł poprzednio. Pan Burmistrz powiedział, że wie, gdzie są te odpady, na jakich nieruchomościach. To prawda, bo Pan jest dobrym gospodarzem, a dobry gospodarz to zawsze dogląda swojej posesji, objeżdża i pilnuje, aby był tam porządek. Chciałby zadać pytanie w imieniu osób, które do niego się zwróciły. Tutaj Pani Przewodnicząca zapytała - do kogo pytanie jest adresowane? Otóż jest to do władz miasta zapytanie właścicieli nieruchomości o to, czy mają przyzwolenie na to, żeby na tych działkach gromadzić odpady, czy mają wydane stosowne decyzje w tym wypadku Starostwa. Można zapytać o to Starostwo i tam zasięgnąć informacji, czy te osoby posiadają decyzje na wytwarzanie bądź zbieranie, gromadzenie tych odpadów na nieruchomościach. O to tylko chodzi, aby sprawa była jasna w tej mierze, bo w tej chwili wiadomo jaki przedstawia to widok. W piśmie Stowarzyszenia Pana Fionika jest mowa o uroczyskach, gospodzik, a tam jest uroczysko gruzowisko. To nie może tak być i należy zadać im pytanie i żeby przedłożyli odpowiednie informacje, bo jeżeli mają zamiar to kruszyć, więc niech to robią i gdzieś sprzedają. W tej chwili nie wiadomo od jakiego czasu te odpady są gromadzone. Przypuszcza, że już ponad rok, a zgodnie z ustawą o gospodarce odpadami odpad użyteczny może być składowany co najwyżej przez okres 3 lat. Nie można do tego dopuścić, aby na działce rolnej były gromadzone tego typu odpady i pyta - w jakim jest to celu? Słuszną rację mają ci ludzie posiadający nieruchomości po sąsiedzku, bo wiadomo, że wiąże się to z zapyleniem, ale przede wszystkim przedstawia to taki widok jaki tam jest, natomiast mówi się o pięknym krajobrazie okolic Studziwód i części południowej tego miasta. Prosi o odpowiedź na postawione pytania.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko poinformował, że chciałby ponowić swoje pytanie i dzisiaj chce usłyszeć odpowiedź - czy ktoś z inwestorów, bądź osób upoważnionych przez inwestora kontaktował się z Panem Burmistrzem, lub z Urzędem w sprawie tej inwestycji, czyli tuczarni?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec wyjaśnił, że ani z nim, ani z pracownikami nikt się nie kontaktował przed złożeniem wniosku.

Radny Jarosław Borowski poinformował, że chce zabrać głos w zupełnie w innej sprawie, a mianowicie w dniu wczorajszym zgłosił Pani Burmistrz Szymczuk kwestię naprawy ulicy Ogrodowej i ta naprawa została wykonana w ciągu kilku godzin, za co dziękuje. Natomiast jego pytanie jest bardziej kompleksowe - czy miasto posiada harmonogram naprawy tych ulic, dróg o nawierzchni gruntowej na terenie miasta, a jeżeli tak, to od kiedy te prace będą robione, a jeżeli nie, to na jakiej zasadzie będzie ustalana kolejność?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec wyjaśnił, że naprawę dróg gruntowych rozpoczęto dzisiaj na drodze do Hryniewicz i tam są wykonywane prace, jak również na ul. Warzywnej. Będzie to wszędzie robione, gdzie maszyny będą mogły wjechać i te drogi będą naprawiane.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem do Pana Burmistrza - czy miasto ma koncepcję w związku z podtopieniami, które dotknęły nasze miasto, a mianowicie przy ulicy Białowieskiej, Zamkowej, Batorego, Kazimierzowskiej i Widowskiej? Rozumie, że te podtopienia występują co roku, ale należałoby się nad tym zastanowić. Może trzeba skontaktować się ze specjalistami, którzy podpowiedzą co trzeba zrobić, może trzeba byłoby uregulować i pogłębić rzekę. Zostały wcześniej popełnione błędy i rok temu też mówiła o tym, że dolina Białki została zawężona, woda spływa zgodnie z nurtem w kierunku Narwi i po prostu wylewa się pod domostwa mieszkańców i je zalewa. Dodała, że była na ulicy Zamkowej i była tam interwencja ze strony Pana Wiceburmistrza Radkiewicza, zostały tam

dostarczone worki z piaskiem, ale obok znajduje się też piwnica dzierżawiona przez mieszkankę z ulicy Zamkowej i ta piwnica była zalana. Podobnie sprawa wygląda przy ulicy Kazimierzowskiej. Rozmawiała też z jednym Panem, który powiedział, że byłby gotowy oddać swoją nieruchomość leżącą bezpośrednio nad rzeką w zamian za inną nieruchomość w mieście, bo to corocznie się powtarza. Zastanawiała się nad tym, czy przypadkiem nie trzeba, żeby pracownicy poszukali jakiegoś projektu z udziałem środków zewnętrznych, środków unijnych, aby można było ten temat podtopień raz na zawsze zakończyć. Wiadomym jest, że Ministerstwo Ochrony Środowiska realizuje projekt, ale ten problem naszego miasta do tego nie załapuje się i może trzeba byłoby zwracać się do NFOŚ. W przypadku rzeki, jeśli chodzi o stosunki własnościowe to miasto chyba do tego nic nie ma i jest to kompetencja Skarbu Państwa. Być może tym tematem zajmuje się Urząd Melioracji w imieniu Skarbu Państwa, chociaż jest to jednostka samorządu województwa podlaskiego, ale na pewno trzeba byłoby poszukać jakichkolwiek rozwiązań, aby te podtopienia nie dotyczyły miasta. W rozmowie z Panem Wiceburmistrzem poruszano sprawę zalewu między mostami, bo praktycznie woda spływa wielkim nurtem poprzez miasto i trzeba byłoby poprosić fachowców o opinie i wypowiedzi w tej sprawie. Prosi o zastanowienie się nad tym tematem, który na pewno jest tak ważny jak problem dotyczący tej tuczarni, o której dzisiaj dyskutowano na sesji.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że faktycznie ten problem jest od kilku lat bez zmian, a nawet to się wzmacnia. Wczoraj rozmawiał z Zastępcą Dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych na temat rzeki. W 2006 roku była opracowywana dokumentację w jaki sposób zapobiec i te dokumenty są. Dwa lata temu w 2011 roku i poprzednio w 2007 roku Rada przydzieliła pieniądze na oczyszczenie rzeki, ale problemy powstają z pogłębieniem, czy poszerzeniem. Zorganizuje spotkanie w Urzędzie odnośnie tego problemu. Rzeka podlega pod Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych i oni na ten rok mają zapisane w budżecie pieniądze, ale tylko na koszenie od początku rzeki Białej na odcinku 36 kilometrów. Miasto samo oczyściło rzekę i uważano, że ten problem trochę zniknie, ale nic to nie dało. Sytuacja była taka, że na ul. Wojska Polskiego ze studzienek dosłownie była fontanna. Nie zmienił też tego rów, który został zrobiony od ul. 11 Listopada do rzeki Lubki. Ten rów trochę rozładował sytuację, ale też na ulicy Wierzbowej woda płynęła całą szerokością jezdni. Natomiast tutaj 12 kwietnia, w piątek był na terenie miasta, także na ul. Zamkowej i była taka sytuacja, że dosłownie w ciągu 20 minut woda podeszła i jeszcze o 19.10 chodnik był na wierzchu, a już przed 20.00 wszystko było całkowicie zalane. Chce tutaj podziękować wszystkim strażakom, bo Straż Pożarna bardzo się zaangażowała i w godzinach nocnych cały czas pracowali. Pomagali również pracownicy Urzędu, którzy zostali skierowani z Urzędu Pracy i pracują w Urzędzie Miasta, oni też tam byli i jeszcze w sobotę cały czas pracowali mimo, że padał deszcz. Chce serdecznie podziękować kierownictwu, a szczególnie pracownikom Państwowej Straży Pożarnej, bo było bardzo wiele osób i wszyscy pracowali. Chce też podziękować firmie MAKSBUD, która też skierowała samochody, ładowarkę i dowożono piach. Było ponad 2 tysiące worków i prawie tyle worków zużyto, pozostało może tylko z 50 worków, ale to w sumie prawie nic nie daje. Owszem te domy trochę wybroniono, ale strasznie ta woda płynęła i wytworzyła się taka sytuacja, że na ul. Kazimierzowskiej ten przepływ wody jest mocny, a już na ul. Widowskiej słaby. Z posiadanej dokumentacji wynika, że ta rzeka nie ma takiego spadku w jednym kierunku, bo stąd dobrze płynie, natomiast tam jakby pod górę. Już wcześniej powiedział o tym, że myślał, iż weźmie koparkę i poszerzy, skasuje ten zakręt, ale mu odpowiedziano, że dobrze, iż tego nie zrobił. Zostanie zorganizowane spotkanie z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska, żeby wreszcie podjęto decyzję, co miasto może zrobić w tym zakresie, bo może być taka sytuacja, że WZM, jeżeli ma pieniądze to niech oni dadzą, bo miasto wykładało swoje pieniądze i oczyszczono rzekę. Prace rozpoczęto od wylotu z Bielska i doszli z tym do żelaznego mostu. Były problemy na ul. Zamkowej, tak jak zwykle, na ul. Kazimierzowskiej, ul. Wojska Polskiego i na terenach przy ul. Wierzbowej, ale było i dużo śniegu, taka jest niestety prawda. To nie jest tak, że tutaj spoczywają, bo mieszkańcy krzyczą nawet, aby przebudować, poszerzyć most na ul. Kazimierzowskiej, ale na ten temat muszą wypowiedzieć się specjaliści dlatego, że za Bielskiem ta woda jest jakby tłumiona i nawet cofa się w kierunku Bielska. Na pewno dojdzie do takiego spotkania i zechce, aby także radni w tym uczestniczyli. Dodał, że jego Zastępcy, Pan Sokołowski, Pan Porycki wszyscy byli na stanowiskach w czasie tych podtopień.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że na pewno spotkanie jest potrzebne z osobami, które mają pewne kompetencje i kwalifikacje, a także bardzo ważny jest głos społeczny. Uważa, że jeżeli będzie już jakaś koncepcja, pomysł w tym temacie to należy również poszukać środków zewnętrznych na ten cel, bo rzeczywiście być może miasto nie jest kompetentne do pewnych działań, gdyż koryto rzeki to chyba nie należy do miasta i wie, że są z tym pewne problemy. Dobrze byłoby później wystąpić o środki, np. do NFOŚ, aby partycypować, być partnerem w realizacji jakiegoś projektu, żeby ten

temat załatwić. Dodała, że jeśli do dokumentacji będą potrzebne zdjęcia z tej powodzi, to je ma i może udostępnić.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec wyjaśnił, że chcąc występować na zewnątrz o pieniądze to trzeba mieć dokumentację co należy zrobić. Ma też zdjęcia z tego roku i zdjęcia z poprzednich lat, i niech oni też popatrzą co się dzieje, bo Pan Wojewoda np. mówił, że nie ma problemów. Faktycznie nie ma problemów, bo żaden wał nie został przerwany, bo tych wałów nie ma, nie ma dużej rzeki, ale są te podtopienia, czy to w Brańsku, czy Ciechanowcu, czy tutaj. Na Bugu jest problem, bo podniosła się woda o pół metra i tam zalewa, ale tutaj w mieście też jest duży problem. Mieszkańcy mają pretensje, że nic się nie robi, a faktycznie to nic nie można zrobić, bo rzeka nie jest miasta. Były rozmowy o poszerzenie i pogłębienie rzeki, ale na to nie ma zgody. Wobec tego niech wszyscy zbiorą się razem tutaj i niech odpowiedzą co można w tym zakresie zrobić.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że to bardzo dobrze i może trzeba byłoby innych włodarzy zaprosić do Bielska i przeprowadzić dyskusję.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że jeszcze chciałby podzielić się pewną refleksją w sprawie tuczarni. Zmusiła go do tego jakby odpowiedź Pana Burmistrza na pytanie - czy ci młodzi ludzie, czy młody człowiek, który chce budować tę tuczarnię konsultował się z Burmistrzem. Burmistrz powiedział, że nie było żadnych takich pytań. W związku z tym zastanawia się, bo jeżeli już tam zaczynają nawozić i taka wielka inwestycja miałaby powstać, to po prostu nie chce mu się wierzyć, żeby tego nie konsultowali z nikim z Urzędu. Może konsultowali to z innymi urzędnikami, ale jeżeli to jest prawda, że w ogóle z nikim nie konsultowano, itd. to zachodzi podejrzenie, że może rzeczywiście oni nie chcą tej tuczarni budować, a tylko ta tuczarnia jest pretekstem do tego, żebyśmy się wzięli do planu zagospodarowania przestrzennego. Może niektórym chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego, a nie o tuczarnię. To też trzeba brać pod uwagę i może oni w ten sposób zmuszą radnych i Urząd Miasta do tego, żeby wzięli się za robotę i ten plan zagospodarowania przestrzennego powstał.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i poinformowała, że przystępują do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Ad 5

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że punkt 5 porządku obrad to - Sprawy różne, dyskusja i wolne wnioski. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie. Poinformowała, że chce zgłosić postulat mieszkanki miasta, aby w Ratuszu Miejskim oprócz Muzeum znajdowała się efektowna, w starym stylu - barok, renesans sala ślubów. Ten temat pojawia się i powraca. Ta Pani prosiła o przekazanie takiego postulatu do Pana Burmistrza i do radnych. Ponadto mieszkaniak bloku przy ul. Mickiewicza 50A zwrócił się, aby poprosić Pana Burmistrza o spowodowanie, żeby przed blokiem zostały umieszczone po dwie ławki z oparciem przy każdej klatce, tak jak to było dawniej, bo ławki zostały usunięte, a to jest ważne dla ludzi starszych. Ten temat jest bulwersujący, ponieważ przy bloku, w którym mieszka jej mama, to też została usunięta ławeczka, ale Pan Prezes PK przyobiecał, że ławeczka znowu będzie. Natomiast tutaj ten głos w sprawie ławeczek dotyczy człowieka starszego i bloku nr 50A. Na pewno głosy w tej sprawie są podzielone i są różne, bo niektórzy mówią, że są hałasy, itd., ale dla ludzi starszych, którzy są zamknięci przez okres zimowy i czekają tej wiosny to jest ważny element i tak jak na wsi są ławeczki, to tak samo przed blokiem taka ławeczka powinna być, więc prosi Pana Burmistrza o interwencję w tej sprawie.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że ta sprawa bloku przy ul. Mickiewicza 50A ciągnie się już przez kilka lat i raz jedni chcą zlikwidować, więc podjął decyzję, aby zlikwidować, potem przyszli mieszkańcy, więc wycofał się z tego wszystkiego i powiedział, że niech będzie ławeczka. Tam jak nie sprawa pralni, to pojawia się sprawa ławeczek. Nawet sprawa tych ławek była w sądzie. Po prostu tam nie ma zgody, ale ławeczki są potrzebne. Może jednym to przeszkadza, że siedzi młodzież, a innym przeszkadza, że mieszkańcy siedzą. Natomiast, jeżeli chodzi o sprawę sali ślubów w ratuszu to też były Burmistrz zadawał pytanie - czy to prawda i co tam będzie? Tutaj, jeżeli radni uznają, że w ratuszu powinna być sala ślubów, to tak będzie. To nie tylko będzie tam jedna piękna sala rajców, itd., ale myśli, że jest to też niezły pomysł.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że oprócz tej sali ślubów równie dobrze mogłoby funkcjonować Muzeum, bo też istnieje jakby zagrożenie, że tego Muzeum nie będzie. Sądzi jednak, że w ratuszu jest tyle tych pomieszczeń, że może być tam ta sala i Muzeum.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że byłaby to sala na stałe i byłby tam też Urząd Stanu Cywilnego.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że jeśli chodzi o salę ślubów to nie chce iść w kierunku ateizacji. Jak na razie to u nas naród wierzący i ludzie biorą ślub przed Bogiem w cerkwi, albo w kościele i to wystarczy. Czy mamy jeszcze ponosić koszty na salę ślubów? Nie ma przecież pieniędzy na plany zagospodarowania przestrzennego, to czy jeszcze będą budować salę ślubów? Niech ludzie się żenią przed Bogiem w cerkwi i w kościele.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję.

Ad 6

W związku z wyczerpaniem porządku obrad **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** o godzinie 12³⁰ zamknęła obrady XXX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski i podziękowała wszystkim zebrany za przybycie. Na zakończenie dodała, że 19 kwietnia br. o godzinie 11.00 odbędzie się spotkanie w „UNIBUS”-ie dotyczące Strategii Rozwoju Województwa Podlaskiego do roku 2020, przypomina o tym i zaprasza wszystkich radnych.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokółowała:

Edyta Gawryluk-Malinowska

Wiceprzewodnicząca Rady

/-/ Bożena Teresa Zwolińska